

Marian Kornecki

Ochrona i konserwacja zabytków ruchomych w dawnym województwie krakowskim w latach 1945-1975

Ochrona Zabytków 42/2 (165), 107-128

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN KORNECKI

OCHRONA I KONSERWACJA ZABYTEKÓW RUCHOMYCH W DAWNYM WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM W LATACH 1945–1975

Dwa aspekty przemawiają za podjęciem tematu, będącego retrospekcją sięgającą pierwszych lat powojennych: pierwszy to sposobność podsumowania działalności na polu ochrony zabytków sztuki w dawnym województwie krakowskim zniesionym w trakcie reformy administracyjnej w 1975 r., drugi zaś to wielka, jubileuszowa wystawa ukazująca trzydziestoletni dorobek krakowskiego środowiska konserwatorskiego, którego znaczna część wysiłków ogniskowała się na tym właśnie obszarze¹.

Czy nie za wcześnie jednak na rzetelne podsumowanie z nie dość jeszcze odległej perspektywy? Jeszcze nie ostygły emocje, radości i troski towarzyszące niedawnej krzątaniu konserwatorskiej na rozległych obszarach Ziemi Krakowskiej. Należyty osąd jest tajemnicą przyszłości; obowiązkiem świadków zaś przekazanie faktów, nierzadko również związanej z nimi atmosfery.

Relacja dotyczy przede wszystkim działalności prowadzonej i nadzorowanej przez byłą urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i taka jest przede wszystkim jej optyka, nie wolna zapewne od luk i opuszczeń, nieuniknionych przy skrótovej formie artykułu. Przedmiotem jest problematyka zabytków ruchomych, którą to umowną nazwą zwykło się określać dzieła malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego. Współczesne tendencje konserwatorskie zmiernie wprawdzie ku coraz większej integracji szeroko pojmowanych zagadnień ochrony zabytków, jednakże wspomniane wyodrębnienie zachowuje swe uzasadnienie, wynikające z wymogów naukowej specjalizacji zabiegów konserwatorskich. Tak więc z jednej strony narastające widzenie kompleksowości dzieł sztuki w ich właściwym środowisku, a z drugiej coraz bardziej surowe wymogi perfekcji zawodowej cechowały w ciągu omawianego okresu rozwój teorii i praktyki.

Podejmując rozważania, warto poświęcić chwilę uwagi sytuacji panującej w okresie przedwojennym, co może być pomocne przy ocenie wysiłków podejmowanych po wojnie. Posiadamy w tej mierze, jak też z okresu okupacji, garść informacji opublikowanych w zestawieniach sprawozdawczych oraz innych notatkach konserwatorskich². Sporadycznie jednak znajdujemy tam dane dotyczące prac podejmowanych przy zabytkach ruchomych oraz o udzielaniu na ten cel subwencji; świadczy to o stosunkowo niewielkim zainteresowaniu urzędu i jego podówczas skromnych możliwościach. Bardzo szczupła była również fachowa kadra konserwatorów, w związku z czym część prac wykonywali niedostatecznie wykwalifikowani renowatorzy, będący na usługach różnych me-

enasów. Kryteria doboru obiektów, przy których podejmowano zabiegi, w wielu wypadkach odpowiadały przede wszystkim potrzebom użytkowników, nie zawsze uwzględniając wartości poszczególnych dzieł. W stosunku do zabytków sakralnych czynnikiem stymulującym inicjatywę i ingerencję konserwatora był istniejący stan prawny, stwarzający konieczność prowadzenia dość skomplikowanej procedury uzgadniającej³.

Może to wydawać się paradoksem, skoro po 1945 r. sytuacja — w trudnych powojennych warunkach — wyraźnie zmierzała ku poprawie. Z dzisiejszej perspektywy rysuje się dość wyraźnie, jak w ciągu kolejnych lat narastał ów „naukowy” charakter konserwacji plastycznych dzieł sztuki, jak przewartościowywały się kryteria i pojęcia w tym zakresie, jak kształtujące się kolejne doktryny znajdowały zastosowanie w praktyce, wreszcie jak realizowane prace wzrastały pod względem liczby i jakości⁴. Na terenie województwa krakowskiego, nie-

¹ Artykuł ten ma obecnie — w chwili jego publikacji — charakter niewątpliwie historyczny. Jest on bowiem niezmienioną wersją referatu wygłoszonego w dniu 11 listopada 1976 r. w czasie sesji naukowej zorganizowanej w związku z wielką wystawą konserwatorską w Krakowie, obrazującą dorobek krakowskiego środowiska artystów plastyków w zakresie ochrony zabytków w okresie trzydziestolecia 1945–1975. Organizatorami wystawy byli: Rada Artystyczna Sekcji Konserwatorskiej ZPAP w Krakowie, Oddział Krakowski Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie; czynnie współdziałali również: Wojewódzki Konserwator Zabytków w Krakowie oraz krakowski oddział PP Pracowni Konserwacji Zabytków. Wydano wówczas katalog: *Dzieło sztuki w konserwacji. Katalog wystawy*, Kraków [1976]; natomiast materiały sesji nie zostały nigdy opublikowane. Omówienie wystawy zob.: M. Kornecki, *Dzieło sztuki w konserwacji — wystawa w Krakowie*. „Ochrona Zabytków” 1977, nr 1–2, ss. 88–91.

Autor koncentruje swoją uwagę na działalności konserwatorskiej podejmowanej na obszarze dawnego, wielkiego województwa krakowskiego; relacja zaś napisana jest z punktu widzenia urzędu konserwatorskiego, w którym autor pracował lat 25, będąc świadkiem i współuczestnikiem wydarzeń. Zatem zawarty tu materiał jest wiarygodnym przyczynkiem do historii konserwatorstwa polskiego lat powojennych i stanowi zarazem przesłankę dla współczesnych refleksji na ten temat [przyp. red.].

² J. Wojciechowski, *Co zrobiono w Polsce w zakresie odbudowy, restauracji i konserwacji zabytków sztuki w latach 1919–1929*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930, nr 1; por. też: B. Treter, *Dziennik Konserwatorski 1931–1940*, rkps, Biblioteka Instytutu Historii Sztuki UJ.

³ J. S. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, Poznań 1971, s. 18 i nast.; M. Kornecki, *Problemy ochrony i konserwacji kościołów. Konfrontacje i refleksje w perspektywie stulecia*. Pamiętnik II Zjazdu Miłośników Ojczystych Zabytków, Kraków 1985, s. 112 i nast.

⁴ H. Pieńkowska, *Wstęp*. W: M. Kornecki, *Dzieło sztuki w konserwacji...*, op. cit., s. 13–20. Podstawowe materiały w tej mierze zawierają kolejne roczniki „Ochrony Zabytków” od 1948 r.; są to zarówno rozprawy teoretyczne, artykuły z zakresu techniki konserwatorskiej, wyciągi z dokumentacji poszczególnych zabytków sztuki, wreszcie sprawozdania terenowych służb konserwatorskich.



1. Najstarszy obraz sztalugowy w Polsce: św. Katarzyna i św. Angieszka, fragment frontale z drugiej połowy XIII w., odkryty w 1948 r. w Dębnie na Podhalu. Obecnie depozyt w Kurii Metropolitalnej w Krakowie

1. The oldest easel painting in Poland: St Catherine and St Agnes, detail of frontal from the second half of the 13th cent., uncovered in 1948 at Dębno in Podhale. At present a deposit with the Metropolitan Curia in Cracow

wątpliwie w większym stopniu niż gdzie indziej, mogliśmy ten proces obserwować. Był on bowiem uwarunkowany nie tylko istniejącymi tu tradycjami artystycznego i konserwatorskiego środowiska, ale takimi czynnikami, jak: 1) szczególne zaangażowanie w tę problematykę urzędu konserwatorskiego, 2) powstanie i rozwój jednego z najaktywniejszych ośrodków szkolenia kadr konserwatorskich, początkowo jako Studium, a następnie Wydział Konserwacji Dziel Sztuki na Akademii Sztuk Pięknych i 3) w konsekwencji „zasilenie” środowiska wychowankami tej uczelni. Niewątpliwie kolej-

nym, sprzyjającym czynnikiem było utworzenie w 1951 r. Pracowni Konserwacji Dziel Sztuki w krakowskiej filii, a później oddziale przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków, która w następnych latach rozwinęła się w największy warsztat konserwatorski w kraju⁵.

Utworzony wkrótce po wyzwoleniu urząd konserwatorski stanął przed ogromnymi i skomplikowanymi zadaniami. Wprawdzie skala zniszczeń zabytków spowodowanych działaniami wojennymi na obszarze województwa była w stosunku do innych terenów Polski mniejsza, to jednak kilkuletni brak nadzoru, brak remontów i inne szkody bardzo niekorzystnie wpłynęły na ich stan. Urząd konserwatorski, na którego czele po krótkim okresie powojennej działalności dawnego konserwatora arch. Bogdana Tretera, stanął dr Józef Edward Dutkiewicz, obejmował swym zasięgiem kompetencji rozległy obszar kilkunastu powiatów, nie pokrywający się w pełni z przedwojennymi granicami administracyjnymi województwa, oraz miasto Kraków — największe skupisko zabytków w Polsce. W tym pierwszym okresie brakowało danych ewidencyjnych, wyszkolonych kadr, nie mówiąc o funduszach na konserwację, potrzebnych materiałach, sprzęcie czy wręcz środkach transportu na niezbędną terenową penetrację.

Przy odtwarzaniu ewidencji i naukowych podstaw działalności bezinteresownie współdziałali z konserwatorem wojewódzkim historycy sztuki i pracownicy naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odtwarzane dane archiwalne należało skonfrontować z rzeczywistym stanem. Dopiero wówczas można było zorientować się w rozmiarach szkód wojennych. Do najcięższych strat należało zburzenie pokarmelickiego kościoła w Wiśniczu Nowym⁶ i zniszczenie jego cennego wystroju. Spłonęły drewniane kościoły w Skomielnej Białej, Lubniu, Wysokiej, Słupcu, Pilicy — z całym wyposażeniem, nigdy dokładnie nie zinwentaryzowanym⁷. W Skomielnej Białej przypadł cenny manierystyczny ołtarz, w Pilicy gotyckie rzeźby. Przypadły bliżej nie znane wyposażenia spalonych i zdewastowanych synagog, a dalej — wiele dzieł sztuki gromadzonych przez wieki w wiejskich pałacach i dworach. Z zabytków zgromadzonych poprzednio w muzeach okupant zrabował wiele skarbów sztuki, zwłaszcza gotyckich; wystarczy wspomnieć wywiezione z Muzeum Narodowego w Krakowie elementy tryptyku z Lusiny, gotyckie Madonny z krakowskiego kościoła Św. Mikołaja, z Łukowicy i Rabki, z tarnowskiego Muzeum Diecezjalnego grupę Św. Anny z kręgu Wita Stwosza i Tronującą Marię z Dzieciątkiem z Grywałdu. Zabytki te dotąd nie zostały odnalezione. Natomiast z radością powitano wiadomość o odnalezieniu i rewindykacji krakowskiego Ołtarza Mariackiego⁸.

⁵ M. Kornecki, *Konserwatorskie osiągnięcia Oddziału Krakowskiego PKZ w świetle historii sztuki*. W: *Materiały Rady Naukowo-Konserwatorskiej przy Dyrektorze Naczelnym PP PKZ*. Kraków 1979.

⁶ J. Lepiarczyk, *Niemieckie barbarzyństwo w Wiśniczu*, „Ziemia” 1947, nr 11–12, s. 243 i nast.; P.S. Szlezzynger, *Kościół i klasztor Karmelitów Bosych w Wiśniczu Nowym*. „Currenda”, Tarnów 1987, nr 10–12, ss. 471–483.

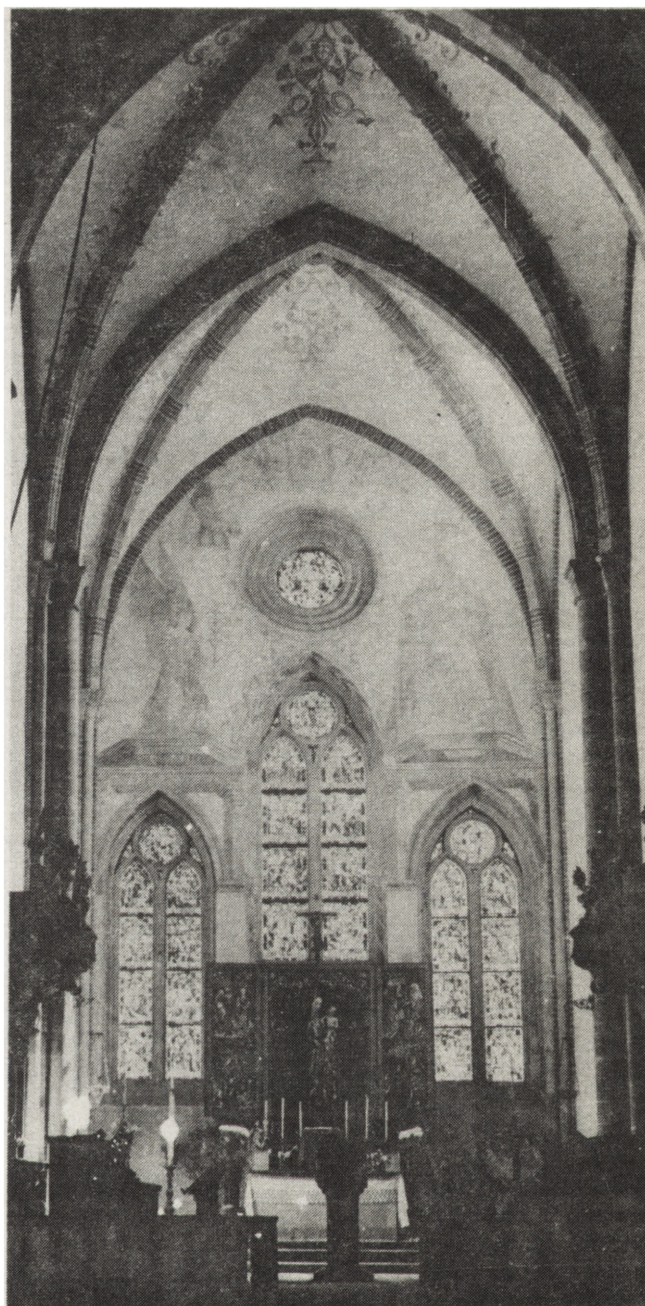
⁷ K. Kutrzebianka, *Zniszczone przez Niemców zabytki sztuki w powiecie myślenickim*. „Ziemia” 1948, nr 7–8, ss. 148–149; M. Kornecki, *Dawne kościoły drewniane (Małopolska)*, 2. *Lubień i Skomielna Biała*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” XXIII, w druku.

⁸ M. Słonecki, *Konserwacja Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza*. „Ochrona Zabytków” 1949, nr 1, ss. 44–51, zob. też najnowsze publikacje: Ł. Walczy, *Krakowski Ołtarz Wita Stwosza i jego losy*. „Ochrona Zabytków” 1983, nr 3–4, ss. 193–210; T. Rudkowski, *Dzieje konserwatorskie Ołtarza Mariackiego*. W: *Wit Stwosz. Studia o sztuce i recepcji*. Warszawa-Poznań 1986, ss. 147–177.

Tymczasem na południowo-wschodnich terenach karpackich długo jeszcze trwały niepokoje związane z ruchem ukraińskich nacjonalistów, czego skutkiem były akty terroru, walki, wysiedlenia. W ich trakcie niszczyły dobra kultury. W tej sytuacji na peryferiach województwa trzeba było podjąć wyjątkową akcję zabezpieczenia dzieł sztuki cerkiewnej, znajdujących się w opuszczonych wsiach. Tę trudną akcję zorganizowała mgr Hanna Pieńkowska, pracująca w urzędzie konserwatorskim od jesieni 1945 r., której powierzono agendy ochrony zabytków ruchomych. Przez wiele tygodni, w trudnych dziś do odtworzenia prymitywnych warunkach, podróżując okresowo przydzielanym samochodem ciężarowym bądź furmankami, zwiozła do składnicy w Muszynie, a stamtąd do Nowego Sącza, bezcenne, a nie znane przedtem zabytki. Stały się one później zaczątkiem jednej z ważniejszych galerii sztuki cerkiewnej, jaką szczyty się nowosądeckie muzeum. Spotkanie z ikonami Sądeckizny było ważnym wydarzeniem w karierze zawodowej Hanny Pieńkowskiej, uwieńczone pracą doktorską obronioną na Uniwersytecie Jagiellońskim⁹.

U schyłku lat czterdziestych krakowskie środowisko historyków sztuki zdobyło się na opracowanie wzorcowego, eksperymentalnego na owe czasy katalogu zabytków sztuki województwa krakowskiego. Schemat katalogu opracował prof. Jerzy Szablowski w oparciu o doświadczenia wyniesione z kierowanej przez siebie już wcześniej działalności na tym polu prowadzonej przez powstałe przed wojną Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków. Opracowanie katalogu miało wielkie znaczenie dla pracy urzędu: pozwalało lepiej orientować się w zasobach zabytków, ułatwiała prawidłowe kształtowanie polityki konserwatorskiej. Gdy poszczególne zeszyty katalogu zaczęły ukazywać się drukiem, do przeszłości poczęły należeć gorączkowe niekiedy dociekania, czy i jakie zabytki — oprócz ogólnie znanych i już spenetrowanych — znajdują się w niektórych miejscowościach. Dysponowaliśmy przedtem doraźnymi wykazami sporządzonymi w maszynopisie, nowelizowanymi po kolejnych wyjazdach w teren. *Katalog zabytków województwa krakowskiego*, którego edycja (pod red. J. Szablowskiego) ukończona została w podziwu godnym tempie w 1953 r. stał się na przeciąg wielu lat naukową podporą interwencji konserwatorskich i instrumentem wartościowania zabytków¹⁰. W następnych latach stanowić miał istotny punkt odniesienia decydujący o coraz częstszych odtąd „odkryciach naukowych” jako ze solidnie opracowany katalog podsumowywał dotychczasowy stan wiedzy. Okres powojennego trzydziestolecia to na ziemi krakowskiej czas doniosłych odkryć naukowych w dosłownym niemal znaczeniu tego słowa. Nasilenie odkryć nastąpić miało później, ale jeszcze w 1948 r. profesorowie Tadeusz Dobrowolski i Józef Dutkiewicz odnaleźli słynny fragment malowanego frontale z XIII w. w kościele drewnianym w Dębnie na Podhalu¹¹. Było to doniosłe wydarzenie na miarę ogólnopolską: najstarszy relikwiarz malarstwa sztalugowego w Polsce ma dziś znaczenie podręcznikowe.

W tym pierwszym powojennym okresie nie można było jeszcze inicjować i prowadzić systematycznych prac przy zabytkach ruchomych: należało dać zdecydowane pierwszeństwo zabezpieczeniu uszkodzonych i zagrożonych budowli, chroniąc jednak tym samym kryjące się w ich wnętrzach skarby sztuki, w tym zwłaszcza dzieła malarstwa ściennego, nierozłącznie związane z architekturą. Wielkim wydarzeniem konserwatorskim, niemal inauguracyjnym powojenny okres, stała się słynna, historyczna



2. Mogiła, wnętrze prezbiterium kościoła cysterskiego po odkryciu malowideł S. Samostrzelnika i nowej aranżacji konserwatorskiej, 1948 r.

2. *Mogila, interior of the presbytery of a Cistercian church after uncovering of paintings by S. Samostrzelnik and a new conservation arrangement, 1948*

już obecnie, konserwacja Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza, przeprowadzona na Wawelu przez zespół kierowany przez prof. Mariana Słoneckiego¹². Na ponowne wystawienie ołtarza w kościele trzeba było jednak jeszcze kilka lat czekać.

⁹ H. Pieńkowska, *Ikonę sądeckie XVII i XVIII wieku*. „Rocznik Sądecki” 1971, XII, ss. 573–618.

¹⁰ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*. T.I. *Województwo krakowskie*. Red. J. Szablowski. Warszawa 1953.

¹¹ T. Dobrowolski, J.E. Dutkiewicz, *Najstarszy obraz sztalugowy w Polsce*. „Ochrona Zabytków” 1950, nr 1, ss. 16–30. Późniejsze omówienia zob.: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.* Red. M. Walicki. Warszawa 1971, t. II, ss. 683–684.

¹² Zob. przypis 8.



3. Penetracja konserwatorska obfitowała w przygody. Komisja nie dojechała do Zarnowca, samochód utknął po drodze... (1951)

3. Conservation penetration was abundant in adventures. The Commission did not reach Zarnowiec, the car broke down on the road... (1951)



4. Komisja konserwatorska w drodze do Łanów Wielkich (1958) po odkryciu gotyckich malowideł ściennych w tamtejszym kościele

4. Conservation commission on their way to Łany Wielkie (1958) after discovering Gothic wall paintings in the focal church

W latach czterdziestych podjęli pracę konserwatorzy — dziś powiedzieć można, należący do przedwojennego pokolenia: Rudolf Kozłowski, Adam Stalony-Dobrzański, Waław Szymborski, Maciej Makarewicz, Eugeniusz Czuhorski, Józef Strojny, Irena Bobrowska i wielu innych, nie zapominając oczywiście o Józefie Dutkiewiczu, zarazem konserwatorze wojewódzkim. Na ten czas przypadają pierwsze większe przedsięwzięcia i pierwsze odkrycia w dziedzinie malowideł ściennych, m.in. *Ukrzyżowanie miechowskie* z XIV w.¹³, polichromia Stanisława Samostrzelnika w cysterskim kościele w Mogile¹⁴, malowidła z XIV, XV i XVI w. w Krościenku nad Dunajcem¹⁵, XVII-wieczne w Giebułtowie i Raclawicach Olkuskich, rokokowe (z 1767, pędzla Jana Neydörfera) w Wojniczu oraz w Książu Wielkim, z 1781 r.¹⁶

Rok 1951 stanowi w jakimś sensie cezurę w dziejach krakowskiego urzędu konserwatorskiego. Odchodzi ze swego stanowiska prof. Dutkiewicz, podejmując przede wszystkim pracę dydaktyczną na Akademii Sztuk Pięknych. Pod jego kierunkiem następuje rozwój najpierw Studium, a później Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki, którego absolwenci zasilą niebawem środowisko gromem dobrze wykształconych fachowców¹⁷. Stanowisko wojewódzkiego konserwatora zabytków objęła teraz dr H. Pieńkowska piastując je nieprzerwanie przez lat 25. Stan osobowy grona pracowników uległ wówczas przejściowemu osłabieniu, co miało związek z odejściem grupy osób tworzących załazek powołanej w tym czasie krakowskiej placówki przedsiębiorstwa PKZ. W tym też czasie nastąpiło utworzenie urzędu Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, początkowo o zawężonych kompetencjach¹⁸.

Hanna Pieńkowska jako konserwator wojewódzki nie przestała darzyć szczególnym zainteresowaniem spraw zabytków ruchomych. Zapatrzona w silną indywidualność swego poprzednika — którego zwała swym nauczycielem i mistrzem — kontynuowała jego idee i zainteresowania. Przejawiło się to zwłaszcza w inicja-

tywach dotyczących problematyki malowideł ściennych, sprzyjających kolejnej fali „wielkich odkryć” konserwatorskich w latach 1955–1965¹⁹. Ówczesny zespół pracowników urzędu cechowała wielka operatywność. W ciągu wielu lat współzawodniczono w penetracjach terenowych, starano się dotrzeć do najodleglejszych zakątków województwa, aby poznać osobiście znajdujące się tam zabytki i zgłębić ich problematykę. Zbierano nowe materiały inwentaryzacyjne, przygotowywano dane do kolejnych planów konserwatorskich. Wysiłki przyniosły efekty później. Jakże inne były jednak warunki pracy.

¹³ A. Kydryńska, *O pracach konserwatorskich przy malowidłach ściennych na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1957*. „Wiadomości Konserwatorskie” 1958, ss. 52–54. Późniejsze omówienia zob.: J. Domasłowski, A. Karłowska-Kamzowa, M. Kornecki, H. Małkiewiczówna, *Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce* (cyt. dalej: *Gotyckie malarstwo...*). Poznań 1984, ss. 35–36 i 205.

¹⁴ J.E. Dutkiewicz, *Nowo odkryte dekoracje malarskie*. „Ochrona Zabytków” 1948, ss. 69–70; B. Przybyszewski, *Stanisław Samostrzelnik*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1951, nr 2–3, s. 67 i nast., il. 33–47.

¹⁵ A. Kydryńska, *O pracach...*, op.cit., s. 54; też., *Wybrane problemy konserwacji dzieł sztuki w środkowej części polskich Karpat*. „Karpaty” 1975, nr 1–2, ss. 32–33; *Gotyckie malarstwo...*, op. cit., s. 203.

¹⁶ *Dzieło sztuki...*, op.cit., s. 76; A. Kydryńska, *O pracach...*, op. cit., ss. 60–61.

¹⁷ *Katalog Wystawy Prac Studentów Studium Konserwacji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie*. J.E. Dutkiewicz, *Wstęp*. Kraków 1964, s. 3–7. Wychowankami Studium, a później Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie była większość konserwatorów prezentujących swój dorobek na krakowskiej wystawie w 1976 r.; por.: *Dzieło sztuki...*, op. cit., ss. 79–165.

¹⁸ Stanowisko Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie utworzone zostało w 1952 r. Pierwszym konserwatorem był Józef Lepiarczyk.

¹⁹ J.E. Dutkiewicz, *Z działalności Katedry Konserwacji Malowideł Ściennej ASP w Krakowie*, „Ochrona Zabytków” 1966, nr 2, ss. 49–60; H. Pieńkowska, *Ważniejsze badania odkrywkowe i odkrycia zabytkowych malowideł ściennych na terenie woj. krakowskiego w latach 1951–1958*. „Wiadomości Konserwatorskie” 1958, ss. 38–49; też., *Znaczenie naukowe odkryć malowideł ściennych w Małopolsce Południowej*. „Ochrona Zabytków” 1977, nr 1–2, ss. 3–20.

Wyjazdy w teren różniły się od dzisiejszych. Środkiem lokomocji bywał rower, przygodna furmanka, najczęściej pociąg i... własne nogi. Praca terenowa miała swój urok, ale trzeba było ją lubić. Z rzadka przydzielane samochody służbowe grzęzły na bocznych drogach; nie istniała wówczas jeszcze gęsta sieć bitych szos; trzeba też przyznać, że ówczesni kierowcy starali się wszędzie dojechać. Pamiętam jak raz (w 1952 r.) łopatami wykopywano samochód, który zapadł się po karoserię w błotnistej mazi pośrodku wsi Jelcz w miechowskim. Innym razem trzeba było końmi wyciągać samochód z koryta wezbranej Łososiny (limanowskie), przytopiony na zwykłe „przejezdny” brodzie. Jeszcze w 1962 r., po odkryciu gotyckiej polichromii w Łanach Wielkich (olkuskie)²⁰, kilkakrotnie zwoływana na miejscu komisja konserwatorska złożona z wybitnych naukowców i fachowców, w pobliskim Żarnowcu przesiadała się na furmanki zaprzężone w pracowite koniki, przeciągające je przez głębokie bajora, w których wozy zapadały się aż po osie. W latach pięćdziesiątych nastąpiło ożywienie inicjatyw użytkowników, podejmujących z własnych środków działania renowatorskie. W licznych wypadkach nie odpowiadały one jednak zasadom konserwatorskim. Trzeba było podjąć walkę z plejadą nieuczciwych i niefacho-

wych renowatorów i pseudokonserwatorów, a także ze zleceniodawcami nie stosującymi się do wymogów konserwatorskich. Minąć musiało kilka lat, zanim autorytet konserwatora wywalczył należne sobie miejsce.

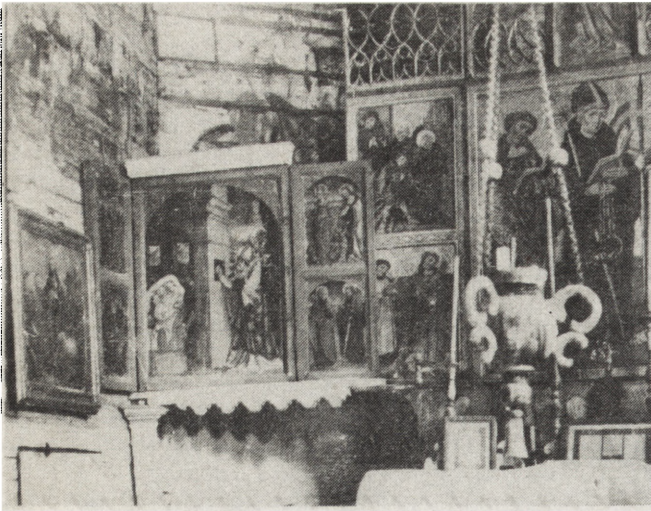
Wielu artystów plastyków, głównie malarzy po części parających się konserwacją, nie rezygnowało również z możliwości wykonywania, zwłaszcza we wnętrzach kościelnych, nowych monumentalnych niekiedy dekoracji i aranżacji. Z czasem jednak poczynił zarysowywać się pewien konflikt w zakresie tego rodzaju przedsięwzięć, gdy działania te stawały się nagminne, a ich charakter dyskusyjny. Prof. Dutkiewicz, sam aktywnie zainteresowany współczesną twórczością malarską, nie sprzeciwiał się tendencjom dopuszczania do wnętrz zabytkowych ingerencji nowej sztuki; poglądy te reprezentowała również — choć może nie do końca — dr H. Pieńkowska. Tak więc w ciągu dziesięciu lat (1956–1966) wykonano co najmniej 30 nowych dekoracji malarskich w zabytkowych wnętrzach. Niektóre projektowali znani i cenieni artyści, m.in.: Waław Taranczewski (Bochnia, Zalas, Tarnów), Adam Marczyński

²⁰ *Gotyckie malarstwo...*, op.cit., ss. 48, 55 i 204.



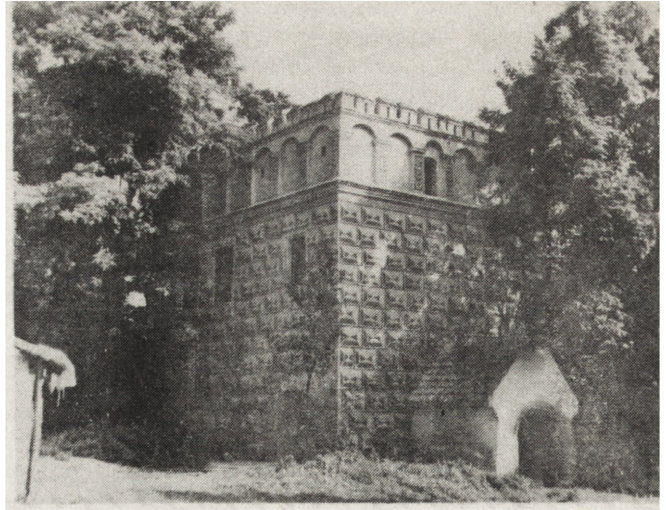
5. Malowidła ściennie odkryte w drewnianym kościele w Raclawicach Olkuskich (1952, art. konserwator E. Czuhorski)

5. Wall paintings discovered in a wooden church at Raclawice Olkuskie (1952, E. Czuhorski, conservator)



6. „Sładowisko tryptyków” we wnętrzu kościoła drewnianego p.w. św. Leonarda w Lipnicy Murowanej (1950)

6. „Emporium of triptychs” inside the wooden church of St Leonard at Lipnica Murowana (1950)



7. Renesansowy lamus w Branicach, konserwacja sgraffita, 1952; wznoszono wówczas nowohucki kombinat...

7. Renaissance granary at Branice, conservation of sgraffito, 1952; it was at that time that works at Nowa Huta were put up...

(Nowy Wiśnicz, Tarnów), Jerzy Nowosielski (Jerzmanowice), Maciej Makarewicz (Szczepanów, Skąta, Wojnicz, Maków, Raciborowice), Eugeniusz Czuhorski (Myślenice i kilka prac w Krakowie) i sam Dutkiewicz (Dębno k. Wojnicza, Ruszcza — z Makarewiczem, katedra w Tarnowie — z Taranczewskim i Marczyńskim)²¹. Konserwatorzy i malarze młodszej generacji również próbowali swych sił w tej dziedzinie. Omówienie i ocena tej działalności przerasta jednak zakres niniejszego artykułu, chociaż zasługuje na oddzielną, krytyczną analizę. We wczesnych latach pięćdziesiątych nieliczne tylko zadania finansowane były z funduszy konserwatorskich, których stale brakowało. Na przykład w 1952 r. nacisk położono na prace w drewnianym kościele w Racławicach Olkuskich, gdzie odkryto i eksponowano renesansowe malowidła ściennie (konserwator E. Czuhorski). PKZ-ty debiutowały początkowo skromnymi zadaniami. W Krakowie jednym z pierwszych była konserwacja obrazu zwanego wówczas umownie „najstarszym widokiem Tatr” — chodziło w danym wypadku o kompozycję *sacra conversazione* z kościoła Św. Mikołaja z kręgu naśladowców Cranacha z pierwszej ćwierci XVI w. Owe „Tatry”, to oczywiście typowy, fantastyczny krajobraz górski widniejący w tle, a umowny tytuł dzieła miał satysfakcjonować decydentów akceptujących finansowanie kosztownych zabiegów ze środków państwowych. W terenie pierwsze prace PKZ objęły konserwację trzech tryptyków w kościele Św. Leonarda w Lipnicy Murowanej, wymagających natychmiastowej interwencji²², a dalej słynnej, XIV-wiecznej polichromii w tzw. starej zakrystii niepołomickiej fary²³. Konserwano również — z częściową rekonstrukcją — dekorację sgraffitową na elewacjach i atyce renesansowego lamusa w Branicach, po latach zniszczonej wyzewiami pobliskiej Nowej Huty, podówczas znajdującej się dopiero w budowie²⁴.

Od 1956 r. odnotować można poważny wzrost realizacji konserwatorskich, a także wyraźny postęp w zakresie metod i technologii zabiegów. Wiązało się to niewąt-

pliwie z ogólnym wzrostem zainteresowań i ogólnoeuropejskim postępowaniem nauki w tej dziedzinie, ale na naszym terenie pozostawało w ścisłym związku z żywą działalnością Studium Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych, do którego rozwoju przyczyniła się profesoria: Józef E. Dutkiewicz, Władysław Holewiński, Jan Hopliński, Marian Słonecki, Wiesław K. Zarzycki²⁵. Krystalizowało się wówczas swoiste i rzeczywiste oblicze „krakowskiej szkoły konserwatorskiej”. Niejednokrotnie w trakcie ustalania — wspólnie z konserwatorem wojewódzkim — kryteriów postępowania, nie cofano się przed podejmowaniem eksperymentów, zarówno w dziedzinie technologii, jak i w sferze artystycznej aranżacji. W większym niż kiedykolwiek stopniu w pracach konserwatorskich zaczęła odgrywać rolę nowa gałąź wiedzy — chemia²⁶.

W tym właśnie okresie wykonano pierwsze transfery malowideł ściennych oraz zabytków malarstwa sztalugowego na nowe podłoże z tworzyw sztucznych, czego nigdy poprzednio nie praktykowano. Jedną z pierwszych prac tego rodzaju było przeniesienie silnie zniszczonego późnogotyckiego obrazu ze Ślemienia na płytę z polimetakrylanu metylu (1958–1960, praca dyplomowa Anny Tarnowskiej)²⁷. W eksperymentach nie cofano się nie-

²¹ Malowidła wykonane w katedrze tarnowskiej przez wymienionych trzech wybitnych malarzy zostały przed kilku laty w związku z pogarszającym się stanem zachowania zamalowane w prezbiterium i nawie głównej. Zachowane niektóre malowidła J. E. Dutkiewicza w kaplicach.

²² A. Kydryńska, *Kościółek Św. Leonarda w Lipnicy Murowanej*. „Wiadomości Konserwatorskie” 1958, ss. 86–87.

²³ *Gotyckie malarstwo...*, op.cit., ss. 43–44 i 205.

²⁴ M. Kornecki, J. Samek, *Województwo krakowskie, kronika za lata 1952–53*. „Ochrona Zabytków” 1954, nr 1, ss. 64–66.

²⁵ *Katalog Wystawy Prac Studentów...*, op.cit., ss. 3–4; *Dzieło sztuki...*, op.cit., ss. 13–14.

²⁶ Postęp w tej mierze dokumentuje wiele artykułów fachowych z zakresu techniki i technologii konserwatorskiej, por. pozycję dz. VI *Zagadnienia techniczne i technologiczne w konserwatorstwie*. W: *Bibliografia zawartości kwartalnika „Ochrona Zabytków” za lata 1948–1963 i 1964–1970*.

²⁷ *Katalog Wystawy Prac Studentów...*, op.cit., s. 31, poz. 27; *Dzieło sztuki...*, op.cit., s. 36, poz. 12.1.

8. Jeden z pierwszych transferów malowidła: z podłoża drewnianego na płytę z polimetakrylanu metylu (konserwator A. Nowak-Tarnowska), 1958–1960. Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem ze św. Łukaszem i św. Grzegorzem z Slemienia, XV/XVI w.; obecnie depozyt w Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Stan przed i po konserwacji

8. One of the first transfers of the painting: from the wooden base onto a plate made from methyl polymetacrylan (A. Nowak-Tarnowska, conservator), 1958–1960. The painting of Our Lady and the Child with St Lucas and St Gregory at Slemien, 15/16th cent.; at present a deposit in the Metropolitan Curia in Cracow. Condition before and after conservation



9. Aranżacje eksperymentalne: próba uzupełnienia ubytków rzeźby przy użyciu tworzyw sztucznych. Rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego z ok. 1470–1480 z Zatora

9. Experimental arrangements: an attempt to make up the missing parts in the sculpture by means of synthetic materials. The figure of Christ Resurrected from ca 1470–80 at Zator

kiedy przed uzupełnieniem ubytków rzeźby przy zastosowaniu mas plastycznych, silnie różniących się fakturą i barwą od wątku oryginalnego, jak przy gotyckiej rzeźbie Chrystusa Zmartwychwstałego z Zatora (n.b. przywracając mu pierwotną treść ikonograficzną zmienioną w trakcie XIX-wiecznych przekształceń). Oczywiście eksperymentalne środki działania i efekty artystyczne budziły mogły — i budziły — krytykę oraz dyskusję (np. ekspozycja krucyfiksu-destrukta z Wojakowej na silnie absorbującym metalowym stelazu²⁸), niemniej przynosiły zaszczyt twórcom i środowisku²⁹.

Większość prac wykonywano jednak według powszechnie stosowanych i wypróbowanych metod. Zawsze problemem były sprawy scaleń i punktowań ubytków, tzw. neutralnych uzupełnień (które często wcale takimi nie były), konflikty między mniej lub bardziej ambitnymi ideami twórców a szacunkiem dla autentycznej substancji i artystyczną, choćby wtórną ekspresją destrukta. Niemniej stopniowo — do czego wcale nie wstyd się przyznawać — przeszliśmy całą ewolucję odmian punktowania, szrafowania, obwodzenia uzupełnień itd., którą ukazują zabytki konserwowane w omawianym trzydziestolecu. W niejednym wypadku, w zależności od ważności zabytku i konkretnych możliwości, doprowadzono go do stanu, w którym eksponowana była przede wszystkim jego wartość muzealna. Tak postąpiono z kilkoma rzeźbami, które zdecydowano się doczyścić do surowego drewna³⁰, lub z malowidłami, gdzie każdy, nawet pozornie „bezpieczny” zabieg konserwatorski stanowił-

²⁸ Katalog Wystawy Prac Studentów..., op.cit., s. 34. poz. 39; *Dzieło sztuki...*, op.cit., s. 50, poz. 2.VII.

²⁹ Na temat niektórych poglądów i tendencji konserwatorskich w świetle dyskusyjnych realizacji, zob.: M. Kornecki, *Granice interwencji i aranżacji konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków” 1976, nr 4, ss. 298–305.

³⁰ Takie postępowanie zastosowano w stosunku do rzeźby gotyckiej Matki Boskiej z Dzieciątkiem ze Szreniawy; stan dawny por.: J.E. Dutkiewicz, *Małopolska rzeźba średniowieczna 1300–1450*. Kraków 1949, ss. 119–120, il. 45. Krytycznie na temat tego rodzaju aranżacji w związku z „Madonną z Czyżykiem” z Kłodzka, zob.: M. Kornecki, *Dzieło sztuki w konserwacji — wystawa...*, op. cit., s. 89, il. 5.





10. Eksperymentalne sposoby uzupełniania ubytków malowidła ściennego przy zastosowaniu zróżnicowanych faktur punktowania (koncepcja J.E. Dutkiewicza). Malowidło „Sąd Ostateczny” z drugiej połowy XVI w., Olkusz, kościół parafialny
 10. Experimental techniques of making up the missing parts in the wall painting with the use of different textures of stippling (J.E. Dutkiewicz's concept). Painting „The Last Judgement” from the second half on the 16th cent, Olkusz, a parish church

12. A — H. Pieńkowska i konserwator I. Skąpska-Swięcicka, zdjęcie zrobione po odkryciu malowideł ściennych (B) w Bolechowicach z pierwszej ćwierci XV w. (1967)

12. A — H. Pieńkowska and I. Skąpska-Swięcicka, conservator, after discovery of wall paintings (B) at Bolechowice from the 1st quarter of the 15th cent. (1967)



11. Odkryte fragmenty malowideł ściennych z XIV i XVI w. w farze olkuskiej — próba ekspozycji (koncepcja J.E. Dutkiewicza)

11. Uncovered details of wall paintings from the 14th and 16th cent, in an Olkusz parish church — an attempt at displaying (concept by J.E. Dutkiewicz)

by przysłowiowy krok postawiony za daleko. Ukazują to takie przykłady, jak obraz-preparat św. Katarzyny z Cięciny, gdzie zrezygnowano z odsłonięcia starszej warstwy gotyckiej, kosztem cennej — renesansowej, pozostawiając te zabiegi ewentualnym przyszłym możliwościom technicznym³¹, albo słynne *Oplakiwanie* ż Żywca (obecnie w Muzeum w Żywcu), które w wyniku drugiej powojennej konserwacji zabezpieczono w formie częściowo luźnych desek osadzonych na płycie z metalpleksu; poprzednie osadzenie na tradycyjnym parkiecie i uzupełnienie ubytków nie uzyskało aprobaty³². Niekiedy należało zrezygnować z odsłonięcia zachowanych pod przemalówkami warstw pierwotnych — tak postąpiono w wypadku obrazów kultowych Matki Boskiej z Dzieciątkiem w kaplicy Loretańskiej Kościoła Mariackiego w Krakowie i w drewnianym kościele Najświętszej Panny Marii „Na Burku” w Tarnowie; stan pierwotny dokumentują zdjęcia rentgenowskie.

Szczupłe ramy niniejszego omówienia nie pozwalają na przytoczenie pełniejszych danych obrazujących wszystkie realizacje inicjowane przez urząd konserwatorski. Przytoczę jednak kilka liczb. W 1956 r. konserwator finansował 5 poważniejszych prac przy zabytkach ruchomych. Liczba ta stopniowo rosła w następnych

³¹ M. Kalicińska, *Obraz św. Katarzyny z Cięciny, rozpoznanie ikonograficzne i technologiczne nawarstwień*. „Ochrona Zabytków” 1970, nr 4, ss. 285–293.

³² M. Wójcik-Orkiszowa, *Problemy konserwatorskie występujące przy obrazie „Oplakiwanie” (ok. 1440) w Muzeum Ziemi Żywieckiej*. BMOiZ seria B, T. XXVII. Warszawa 1970, ss. 77–79.



A

latach, z czym wiązał się również wzrost kadry fachowców opuszczających bramy uczelni i podejmujących działalność w ramach PKZ, sekcji konserwatorskiej Związku Polskich Artystów Plastyków, a w końcu prywatnie. Urząd konserwatorski ze swej strony przygotował tzw. front robót, a środki finansowe, którymi dysponował na zabytki ruchome, mimo stałego niedostatku, miały tendencję rosnącą. Tak więc w kolejnych latach liczba zadań wahała się — do 1975 r. — między 12 a 24. Liczba zabytków konserwowanych ze środków własnych użytkowników była przeciętnie dwa do trzech razy większa od finansowanych przez konserwatora, przy czym liczby te dotyczą tylko prac zgłoszonych i nadzorowanych³³. Natomiast liczby bezwzględne obiektów objętych konserwacją będą oczywiście mniejsze, z uwagi na przeciągające się cykle niektórych poważniejszych prac na kilka kolejnych lat.

Warto poświęcić chwilę uwagi profilowi zadań podejmowanych z inicjatywy konserwatora, co pozwoli na bliższe poznanie tendencji w zakresie polityki konserwatorskiej. Urząd konserwatorski uzyskując rozeznanie o stanie zachowania poszczególnych zabytków i ich zespołów — czynił usilne starania, aby przede wszystkim spowodować ich konserwację przy zaangażowaniu środków własnych użytkowników. Umiejętnie prowadzona polityka dawała pozytywne rezultaty średnio w 50%, jednakże w pozostałych wypadkach zachodziła konieczność przejmowania ciężaru finansowania i organizacji prac przez urząd lub co najmniej ścisłego współdziałania. Podejmując decyzję o finansowaniu należało umiejętnie stosować kryteria wartościowania zabytków, a także kolejności interwencji; składały się na nie przede wszystkim: wartość naukowa, artystyczna i stopień zagro-



B

żenia dzieła, a także konieczność stosowania szczególnego typu zabiegów. Przykłady takich „priorytetowych” zadań, to prace w Tyńcu, Olkuszu, Tropiu, Dziekanowicach, Dębnie na Podhalu, Łanach Wielkich, Podolu i inne jeszcze, w większości wiążące się z odkryciami obiektów dotąd nie znanych lub pracami kompleksowymi, prowadzonymi na większą skalę. Niejako na uboczu ściśle konserwatorskiej problematyki pozostawały niekończące się uzgadniania interwencji finansowych z Wydziałem ds. Wyznań ówczesnego Prezydium WRN, co stanowiło wymóg formalny.

Ze względu na wagę odkryć i ściśle konserwatorski charakter zabiegów, pierwszą i znamieną grupę zadań stanowiły prace przy odsłanianiu i konserwacji malowideł ściennych. Wiele z tych przedsięwzięć, przypadających na ten właśnie okres, ma ogromne znaczenie dla historii sztuki³⁴. Trzeba więc raz jeszcze wspomnieć o najważniejszych, do których zaliczymy: Tropie i Dziekanowice — monumentalne, podręcznikowe odtąd dekoracje malarskie z epoki romańskiej³⁵; z doby gotyku: Bolechowice, Olkusz, Rudawa, Łany Wielkie, Nowy Sącz, Krościenko, Zbyszyce, Tyniec, Prandocin, wspomniane już *Ukrzyżowanie miechowskie*, Niepołomice — malowidła na ścianie zachodniej nawy³⁶; renesansowe

³³ Przytoczone dane oparte o ówczesne statystyczne sprawozdania konserwatorskie.

³⁴ H. Pieńkowska, *Znaczenie naukowe...*, op. cit., ss. 4–5.

³⁵ J.E. Dutkiewicz, *Malowidła romańskie w kościele w Dziekanowicach*. „Folia Historiae Artium” 1964, ss. 55–90; tenże, *Romańskie malowidło ścienne odkryte w Tropiu*, tamże, III, 1966, ss. 5–22.

³⁶ *Gotyckie malarstwo...*, op. cit., ss. 194–210, tamże szczegółowe wskazówki bibliograficzne (do 1982).



13. Rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem z Gruszowa (koniec XIV w.) krótko po odnalezieniu w składzie kościelnym (1951)
13. The figure of Our Lady and the Child at Gruszów (end of the 14th cent.), shortly after finding it in a church magazine (1951)



14. Wspaniała rzeźba Najświętszej Panny Marii z Więclawic (ok. 1400 r.) — jeszcze w feretronie (1952)
14. A fine sculpture of Holy Virgin at Więclawice (a. 1400), still in feretrum (1952)

i manierystyczne w Olkuszu³⁷, Podolu, Modlnicy³⁸, Plazie³⁹, Raclawicach, Biskupicach, Lipnicy Wielkiej⁴⁰, Raciborowicach, Starym Sączu i wspomnianym już Giebułtowicie; barokowe w Wojniczu, Książu Wielkim, Zakliczynie, Siemiechowie⁴¹ i wielu innych jeszcze miejscowościach, nie licząc różnych fragmentów i relikwów, mających znaczenie co najmniej tylko naukowe, jeśli o artystycznym efekcie dekoracyjnym trudno coś więcej powiedzieć⁴².

³⁷ J.E. Dutkiewicz, *Odkrycie i konserwacja malowideł z XIV–XVI wieku w prezbiterium kościoła w Olkuszu*. „Ochrona Zabytków” 1964, nr 3, ss. 11–35.

³⁸ H. Pieńkowska, *Renesansowa polichromia w Modlnicy*. „Zeszyty Naukowe UJ”. Prace z Historii Sztuki, z. 2, 1965, ss. 95–135.

³⁹ J. Furdyna, *Odkrycie i konserwacja XVI-wiecznej polichromii w kościele parafialnym w Plazie*. „Ochrona Zabytków” 1972, nr 3, ss. 190–197.

⁴⁰ Tenże, *Odkrycie i konserwacja polichromii renesansowej na sklepieniu prezbiterium kościoła parafialnego w Lipnicy Wielkiej*. „Ochrona Zabytków” 1969, nr 4, ss. 296–302.

⁴¹ M. Kornecki, *Polichromia kościoła drewnianego w Siemiechowie*. „Wiadomości Konserwatorskie” 1958, ss. 66–73.

⁴² H. Pieńkowska, *Ważniejsze badania...*, op.cit., ss. 38–49.



15. Tronująca Maria z Uliny Wielkiej z ok. 1400 r. odkryta na strychu kościelnym (1952)
15. Reigning Mary from Ulina Wielka from ca 1400 uncovered at a church loft (1952)

Niejako drugą grupę obiektów, które typowaliśmy do konserwacji w tej „planowej działalności”, stanowiły zabytki malarstwa sztalugowego i rzeźby gotyckiej, jako najdawniejsze, szczególnie cenne i zarazem przeważnie najbardziej zagrożone. Z perspektywy minionych lat można powiedzieć, że większość znanych (a także wiele wówczas właśnie odkrytych⁴³) zabytków plastyki średniowiecznej objęta została konserwacją, przywracającą im z reguły utraconą uprzednio wartość artystyczną, zabezpieczającą stan techniczny, często oplakany, a także należytą opiekę na przyszłość i właściwą ekspozycję. Kto dziś może pamiętać, że XIV-wieczną rzeźbę Matki Boskiej z Dzieciątkiem w Gruszowie odnaleźliśmy w składzie kościelnym w worku po cementcie, Tronującą Madonnę z Uliny Wielkiej wyrzuconą na strych; Św. Małgorzata z Krzczowa przybita była do szalunku izbicy wieży drewnianego kościoła, a w jej wyłobieniu znajdowało się gniazdo nietoperzy. Słynna dziś Piękna Madonna z Niedźwiedzia, wcale nie znana przed wojną, do 1952 r. stała w niepozornej kapliczce przydrożnej w Waganowicach⁴⁴, a równie znakomita, w Więclawicach, całkowicie przemalowana, obnoszona była w feretrone i przybierana w naturalne sukienki i sztuczne kwiaty. Cenna, XIV-wieczna rzeźba Najświętszej Panny



16. Tak wyglądała Piękna Madonna z Niedźwiedzia wkrótce po odkryciu, jeszcze w kapliczce przydrożnej w Waganowicach (1952)
16. The appearance of Beautiful Madonna from Niedźwiedzia, soon after its discovery, still in a roadside chapel at Waganowice (1952)

Marii z Harbutowic wędrowała po domach w rozległej parafii i chcąc poddać ją niezbędnej konserwacji chodziliśmy jej tropem po odległych przysiółkach. Większość zabytków malarstwa tablicowego, rozproszonych w terenie, przeszła przez warsztaty konserwator-

⁴³ Warto tu powiedzieć, co uznawaliśmy za „odkrycie konserwatorskie” (nie licząc oczywiście rezultatów zabiegów konserwatorskich). Zgodnie z powszechnymi poglądami można tu rozumieć ujawnienie obiektu nie wymienionego w żadnych publikacjach, zwłaszcza naukowych. W latach pięćdziesiątych miarodajne kryteria w tej mierze nakreślał — dla obiektów znajdujących się poza zbiorami muzealnymi — przede wszystkim wspomniany *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, którego edycja dla obszaru ówczesnego województwa krakowskiego ukończona została w 1953 r. Jeśli chodzi o rzeźbę średniowieczną sprzed 1450 r., miernikiem było opracowanie o charakterze korpusu, opublikowane przez J.E. Dutkiewicza w 1949 r.

⁴⁴ Odnalazł ją w czasie pierwszych penetracji Jan Samek, wówczas jeszcze student UJ. Rzeźba ta doczekała się wielu publikacji, była też ekspozowana na wystawach w kraju i zagranicą — na Zamku Warszawskim i w Schallaburgu (w Austrii); zob.: A.M. Olszewski, *Die gotische Skulptur der Jagiellonen-Zeit. W: Polen im Zeitalter der Jagiellonen (1386–1572)*. Wien 1986, s. 279. O dramatycznych losach tej rzeźby, niedawno uratowanej z pożaru kościoła w Niedźwiedziu pisałem szerzej: M. Kordecki, *Polska Jagiellonów w Schallaburgu i na Zamku Królewskim w Warszawie*. „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 13.



17. Hodegetria z Jadownik (koniec XV w.) przed i po konserwacji (1962–1963)

17. Hodegetria from Jadownik (end of the 15th cent.) before and after conservation (1962–1963)



18. Matka Boska z Dzieciątkiem ze sceny „sacra conversazione” z Raclawic Miechowskich (początek w. XVI) w trakcie zdejmowania przemalowań (1962, konserwator D. Budziło-Skowron)

18. Our Lady and the Child from the scene of „sacra conversazione” from Raclawice Miechowskie (early 16th cent.) during the removal of repaintings (1962, D. Budziło-Skowron, conservator)

skie. I tym pracom towarzyszyły odkrycia, ukazując naszym oczom wspaniałe dzieła sztuki w swej nie znanej dotąd pierwotnej fakturze, np. wspaniały obraz Tronującej Marii i Pietatis Domini z Szyku⁴⁵, albo poęcznikowe dziś kwatery z Niedźwiedzia z pierwszej ćwierci XVI w.⁴⁶, dawno temu silnie przemalowane przez na wpół ludowego renowatora. W trakcie prac konserwatorskich ujawniono wiele nie znanych gotyckich wizerunków Hodegetrii w typie tzw. Matki Boskiej Piekaskiej, których duża liczba, a zarazem wysoka jakość artystyczna okazała się zjawiskiem znamienym dla sztuki małopolskiej⁴⁷. Te obrazy kultowe — z Jakubowic, Rudawy, Modlnicy, Kęt, Jazowska czy Jadownik — w większości były przemalowane, a także przesłonięte metalowymi lub drewnianymi sukienkami. Kilka dalszych nie znanych dawniej egzemplarzy tego wariantu ikonograficznego czeka na podjęcie badań i konserwacji (Pleszów, Goszcza, Wola Radziszowska).

Oczywiście zabytki z młodszych epok również objęte były pracami konserwatorskimi, chociaż kryterium doboru musiało być z natury rzeczy ostrzejsze. I tu zdarzały się odkrycia, niekiedy uzyskiwaaliśmy nowe atrybucje, jak przy obrazie Matki Boskiej typu Passawskiej w Jaworznie, namalowanym w 1666 r. w Neapolu⁴⁸, lub wielkich

⁴⁵ M. Kornecki, *Obraz „Tronującej Marii Odzianej w Słońce” i „Pietatis Domini” z kościoła w Szyku*. „Folia Historiae Artium” 1983, ss. 55–73.

⁴⁶ M. Walicki, *Inspiracje graficzne polskiego malarstwa na przełomie XV i XVI wieku*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1962, nr 3–4, ss. 385, 399, il. 9–16; A.M. Olszewski, *Pierwowzory graficzne późnogotyckiej sztuki małopolskiej*. Wrocław 1975, ss. 155–156.

⁴⁷ J. Gadomski, *Imagines Beatae Mariae Virginis Gratosae. Małopolski typ Hodegetrii z XV wieku*. „Folia Historiae Artium” 1936, ss. 29–47, także wyczerpująca bibliografia, także dotycząca prac konserwatorskich.

⁴⁸ *Dzieło sztuki...*, op.cit., s. 42, poz. 11. II.



19. *Madonna „Anielska” z Czapli Wielkich (w. XVI–XVII), odsłonięta spod tuzinkowego malowidła z Michałem Archaniołem według Guida Reniego (konserwator H. Gujda, 1963)*

19. *„The Angelic” Madonna from Czaple Wielkie (16–17th cent.), uncovered from behind a trivial painting with Michael Archangel after Guido Reni (H. Gujda), conservator, (1963)*

rozmiarów płótnie z Głębowic z koronacją Najświętszej Panny Marii w otoczeniu symboli mistycznych, dzieło malarza Łukasza Apanowicza⁴⁹. Bardzo wiele prac udało się zrealizować w ramach ćwiczeń i dyplomów na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, co stanowi ogromną zasługę tej uczelni. Bardzo wiele cennych obiektów zakonserwowano w pracowni Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie — i co trzeba podkreślić — dzięki bezpośredniemu wysiłkom niestrudzonych, długoletnich konserwatorów — sióstr Anny i Zofii Pawłowskich⁵⁰. Coraz silniej zaznaczający się pogląd preferujący kompleksowe widzenie dzieła sztuki w kontekście jego otoczenia, zdeterminował kolejny kierunek inicjatyw konserwatorskich, zmierzających do podejmowania pełnych konserwacji wystrojów wnętrz zabytkowych. Prace te nierzadko pozostawały w związku z konserwacją architektury. Właściwością „szkoły krakowskiej” było oddzielenie się od tendencji purystycznych, nie rezygnując jednak niekiedy z korekt w zakresie aranżacji i ekspozycji. Chyba pierwszym zadaniem podjętym na większą skalę była konserwacja słynnego kościółka drewnianego w Dębnie na Podhalu, prowadzona równoległe w zakresie architektury, jak i wystroju⁵¹. Warto nadmienić, iż prace wykonywał i konsultował zespół specjalistów z różnych dziedzin (w tym chemików i biologów), zaproszonych z różnych środowisk; znaczny udział w pracach, przede wszystkim w zakresie malowideł ściennych, miała również ekipa pracownikównaukowych krakowskiej ASP⁵².

⁴⁹ *Katalog Wystawy Prac Studentów...*, op.cit., s. 32, poz. 30.

⁵⁰ *Dzieło sztuki...*, op.cit., ss. 130–131.

⁵¹ Problematyce kompleksowych badań i konserwacji kościoła drewnianego w Dębnie na Podhalu oraz jego wystroju poświęcony jest niemal w całości zeszyt „Ochrony Zabytków” 1962, nr 2, artykuły H. Pieńkowskiej, W. Krassowskiego, Z. Medweckiej, H. Krach, A. Korzeniewskiego, M. Matejaka i T. Klusa, ss. 11–52.

⁵² Z. Medwecka, *Inwentaryzacja malowideł ściennych w kościele w Dębnie Podhalańskim*, tamże, ss. 19–39.



20. *Frydman, kaplica karmelitańska, kompleksowa konserwacja wnętrza: malowideł ściennych, rzeźby, malarstwa i snycerki z epoki rokoka (1964–1968, konserwator A. Bogdanowska z zespołem)*

20. *Frydman, a Carmelite chapel, complex conservation of the interior: wall paintings, sculptures, paintings and wood-carving from Rococo epoch (1964–1968, conservator: A. Bogdanowska et al.)*



21. Romański portal w Kościele Proszowickim po konserwacji (1972)
21. Romanesque portal in Kościół Proszowicki after conservation (1972)



22. Jedna z pierwszych, „pokazowych”, kompleksowych konserwacji zabytkowego instrumentu wraz z prospektem. XVII-wieczne organy z Orawki (1973). Na zdjęciu eksponowane w krakowskich Sukiennicach, na krótko przed koncertem inauguracyjnym Dni Muzyki Organowej

22. One of the first „show” complex conservations of an old instrument. 17th-cent. organ from Orawka (1973). Shown at Cracow Cloth Hall, shortly before an inauguration concert of the Days of Organ Music

Z pracami kompleksowymi wiązały się wspomniane już nowe problemy aranżacji wnętrz, ekspozycji poszczególnych dzieł sztuki, powiązania wartości naukowych i artystycznych z funkcją; rzecz jasna dotyczyło to przede wszystkim wnętrz sakralnych i wizerunków kultowych. Problemy takie szczególnie silnie wystąpiły w Dziekanowicach, Tropiu, Tarnowie (w katedrze) oraz w Olkuszu. We wszystkich tych wypadkach w grę wchodziły koncepcje autorskie prof. Dutkiewicza, wiążące ekspozycje konserwatorskie, niekiedy o posmaku eksperymentalnym, z akcentami sztuki nowoczesnej. Niezwykła osobowość profesora skłaniała go do ciągłych poszukiwań, do sięgania po coraz nowe środki wyrazu, splatając działania ściśle konserwatorskie ze śmiałościami akcentami twórczości bardzo osobistej, prowadząc do dyskusyjnych rozwiązań. Odpowiednikami tych niecodziennych i z pewnością interesujących aranżacji, nierzadko wyłamujących się z dopuszczalnej przez aktualną doktrynę konserwatorską praktyki, były analogiczne próby podejmowane przez innych twórców, przeważnie jednak ograniczone mniejszą ich osobowością, lub nie zawsze wysokiej klasy mecenatem użytkowników⁵³.

Nie te jednak na swój sposób eksperymentalne przedsięwzięcia należały do wiodących. Mówiąc o kompleksowych konserwacjach nie sposób pominąć realizacje podejmowane w takich wnętrzach, jak kościół Kларыsek w Starym Sączu, a zwłaszcza tamtejsza kaplica błogo-

⁵³ Zagadnienie współczesnych kompleksowych aranżacji wnętrz zabytkowych i dopuszczalności przekształceń w guście nowoczesności nie zostało dotąd jednoznacznie ocenione. Ogólnie należy jednak przyjąć, że tak żywa w omawianym okresie fala ingerencji sztuki współczesnej w obiekty zabytkowe (przede wszystkim mowa tu o kościołach) należy do przeszłości; wiążąc to należy przede wszystkim z bardzo żywym obecnie nasileniem budowy nowych świątyń, na których wyposażenie zwrócona jest w pełni uwaga ambitnych i aktywnych twórców.

ślawionej Kingi, która po kilku latach prac przybrała postać szacownego wnętrza pełnego cennych dzieł sztuki i zarazem pamiątek religijno-historycznych. Kompleksowymi pracami zrealizowanymi ze środków konserwatorskich, wobec braku inicjatywy i funduszy ze strony właścicieli, objęto cały wystrój znakomitej rokokowej kaplicy karmelitańskiej we Frydmanie⁵⁴, pełny wystrój najstarszej lemkońskiej cerkwi w Powroźniku oraz uroczę drewniane kościoły w Osieku i Dalewicach. Prace w Starym Sączu prowadzone były pod bezpośrednim nadzorem ASP, podczas gdy wszystkie pozostałe realizowane były przez krakowski oddział Pracowni Konserwacji Zabytków⁵⁵.

Relacjonując dzieje konserwacji zabytków ruchomych dawnego województwa krakowskiego nie sposób również pominąć prac przeprowadzonych w zespole opactwa benedyktynów w Tyńcu, wiążących się z programem badań i uroczystości milenijnych. Szeroko zakrojone badania prowadzone przez Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. Lecha Kalinowskiego, przyniosły doniosłe odkrycia zarówno w dziedzinie architektury i jej wystroju rzeźbiarskiego, jak również dzieł sztuki i rzemiosła epoki romańskiej. Unikatowe zabytki złotnictwa i hafciarstwa odnalezione w grobach opatów konserwowane były następnie w pracowniach Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu i tam zostały zdeponowane. Inne tynieckie odkrycia konserwowano i przystosowano do ekspozycji na miejscu⁵⁶.

W ciągu trzydziestolecia niewiele zrealizowano w zakresie konserwacji kamienia, co wiąże się z nieco może opóźnionym rozwojem metodyki, niewielką liczbą fa-

chowców, a po części dość ograniczonym polem działania (poza Krakowem, oczywiście). Do ważniejszych prac zaliczyć trzeba konserwację romańskiego portalu w Kościelcu pod Proszowicami (1972 r.); na konserwację nieostrożnie odsłoniętego portalu w Prandocinie trzeba było znacznie dłużej oczekiwać. Do najwcześniejszych zabiegów w dziedzinie konserwacji kamienia należała konserwacja i scalenie posągu Henryka Brodatego w zespole Grodziska k. Skąły, roztrzaskanego uderzeniem pioruna; prace te wykonał zespół z warszawskiego oddziału PKZ. Podobnie brakowało w Krakowie (poza muzeami) pracowni konserwacji tkanin i haftów. W Warszawie konserwowano również, odkrytą na strychu w trakcie penetracji terenowych w Zembocinie, cenną XVII-wieczną makatę haftowaną z naszytym tureckim modlitewnikiem, stanowiącą zapewne zaplecek tronu opatów hebdowskich norbertanów. W latach siedemdziesiątych przy współinicjatywie dyrekcji krakowskiego oddziału PKZ, a także szczególnie aktywnego w tej dziedzinie Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie⁵⁷, podjęta została konserwacja zabytkowych

⁵⁴ A. Kydryńska, *Wybrane problemy...*, op.cit., ss. 36–37.

⁵⁵ *Katalog dokumentacji i prac konserwatorskich PP PKZ 1951–1971. Województwo krakowskie*. OIK PKZ Warszawa 1973.

⁵⁶ Naukowe plony badań i konserwacji z lat 1961–1965 podsumowane zostały w wielu rozprawach i relacjach zawartych w: „Folia Historiae Artium” 1971.

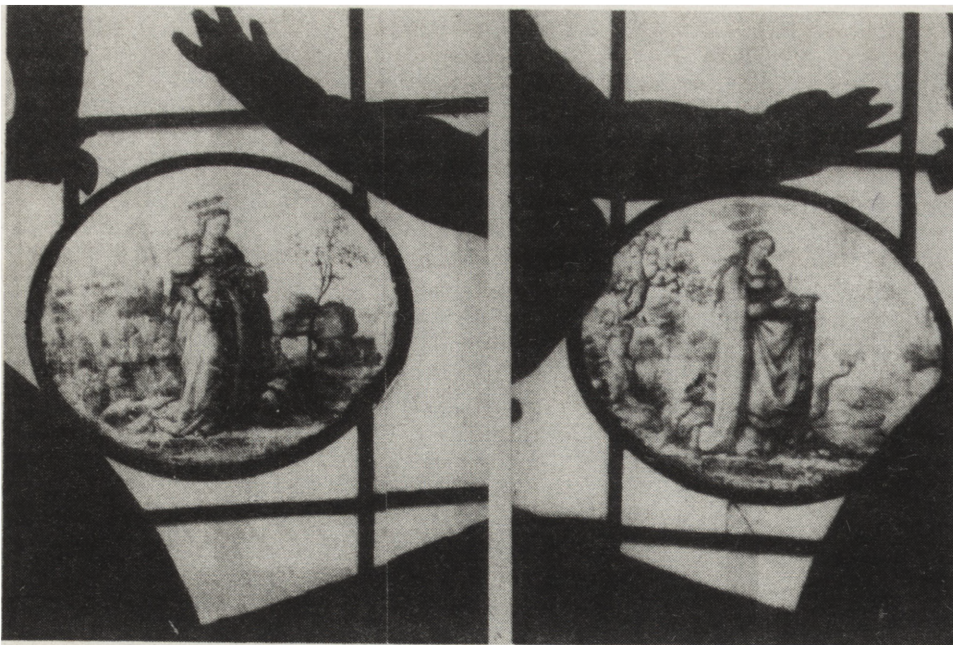
⁵⁷ B. Bielański, *Sprawozdanie z konferencji dotyczącej zabytkowych organów i prospektów organowych w Polsce*. „Ochrona Zabytków” 1969, nr 1, s. 68; tenże, *Działalność ODZ w 1969 r. w zakresie dokumentacji i konserwacji zabytkowych organów i prospektów organowych w Polsce*, tamże, 1970, nr 2, s. 122.



23. *Madonna with a Garland* by Jan Brueghel the Younger in Imbramowice Norbertine cloister. First photo, after discovery (1973)

23. *Madonna with a Garland* by J. Velvet Brueghel in a Norbertine cloister in Imbramowice. First photo, after discovery (1973)





24. *Manierystyczne, „gabinetowe” witrażyki w oknie imbramowickiego kościoła (1973)*
 24. *Manneristic „cabinet” stained-glass windows in the window of the church in Imbramowice (1973)*

organów. Jako pierwsze w Polsce zakonserwowano oryginalne, XVII-wieczne organy z drewnianego kościoła w Orawce⁵⁸. Realizacja przy współudziale muzykologów, przyniosła zasłużone uznanie zespołowi fachowców nowo powstałej pracowni PKZ. Odnowiony instru-

ment prezentowany był publiczności na koncertach muzyki dawnej w Krakowie i kilkakrotnie w Orawce. Ta pierwsza konserwacja miała wielkie znaczenie zarówno propagandowe, jak też dla postępu specjalizacji w zaniedbanej dotąd niemal całkowicie dziedzinie. Warto wspomnieć, że brakowało dotąd całkowicie jakiegokolwiek ewidencji zabytkowych instrumentów, z wyjątkiem ogólnikowych danych o prospektach organowych jako dziełach snycerstwa; pilne rozpoznanie należało dopiero przeprowadzić⁵⁹. Zaplecze dokumentacyjne działalności konserwatorskiej zapewniał Zespół Dokumentacji Zabytków, rekrutujący się po części z dawniej już zatrudnionych pracowników konserwatorskich, utworzony formalnie w 1967 r. Stosownie do potrzeb realizował on wszelkiego typu prace ewidencyjne i inwentaryzacyjne. Jednym z zadań było organizowanie i opracowywanie naukowej kartoteki zabytków⁶⁰. W ciągu dziewięciu lat inwentaryzatorzy z ramienia Zespołu, docierając w najdalsze zakątki terenu, penetrowali rocznie 30–50 miejscowości. Przyrost kart ewidencyjnych zawierających opisy oraz fotografie zabytków wynosił rocznie od ok. 1500 do 2000 sztuk, na koniec 1974 r. zamknął się liczbą 15 764 kart, co obejmowało szacunkowo ok. 75% zasobów (nie licząc jednak obiektów rozproszonych, jak kapliczki i figury przydrożne). Od czasu opracowania *Katalogu Zabytków Sztuki* była to pierwsza tego typu akcja prowadzona na wielką skalę i z wielką dokładnością. I ta praca przyniosła wiele naukowych odkryć, we wszystkich niemal działach sztuki. O ich znaczeniu



25. *Gotyckie witraże z XIV w (popiersia proroków) odkryte na swym pierwotnym miejscu (1975)*
 25. *Gothic stained-glass windows from the 14th cent. (busts of prophets) discovered in their original place (1975)*

⁵⁸ Problematyka konserwatorska zabytkowych organów w Orawce, dokumentacja zabiegów jak też informacja o utworzeniu i doświadczeniach Pracowni Konserwacji Organów w Oddziale PKZ w Krakowie zawarta została w artykułach J. Chwałka, H. Pieńkowskiej, A. Sudackiej, K. Sokół-Gujda, A. Fiotki i W. Wojnarowskiego w: *Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego* 1975, ss. 7–99.

⁵⁹ B. Krasnowoński, A. Kydryńska, M. Majka, M. Wierchostawska, *Stan ewidencji zabytkowych organów i prospektów organowych województwa krakowskiego*, tamże, ss. 103–213.

⁶⁰ Według ogólnopolskiego wzoru opracowanego przez ODZ, zob. M. Gradowski, *Metody ewidencji zabytków*. BMiOZ, seria B, T. LXVII, ss. 6, 15 i nast.

26. Skarby klasztornej biblioteki w Imbramowicach: późnoromański antyfonarz, na zdjęciu inicjał „O” z wizerunkiem biskupa i gotycki gradual z pierwszej połowy XV w., na zdjęciu fragment karty z inicjałami. Zabytki te nie były dawniej znane specjalistom (1973)

26. Treasures of a cloister library in a late Romanesque antiphonal in Imbramowice; in the photo: initial „O” with a picture of a bishop and a Gothic gradual from the first half of the 15th cent. In the photo: a detail of the card with a miniature in initial. These monuments have not been known to specialists (1973)



świadczyć może np. ponad 40 nie znanych przedtem dzieł plastyki średniowiecznej, zdawać by się mogło kompletnie już dawniej rozpoznanej. Zupełnie nowy oraz zasobów i ich znaczenia dały np. poszukiwania prowadzone w wielkich zespołach klasztorów klauzurowych, w tym benedyktynek w Staniątkach, klarysek w Starym Sączu, norbertanek w Imbramowicach (tu m.in. Bogusław Krasnowolski zidentyfikował świetny obraz Jana Brueghela Aksamitnego *Madonna w Girlandzie*⁶¹). Rewelacyjnie przedstawiają się wyniki inwentaryzacji zabytków rzemiosła artystycznego, zwłaszcza argentiów kościelnych i paramentów, jakich setki, w większości nie znanych, opisano w udostępnionych skarbach. Prawdziwie niecodzienne odkrycia, to ujawnienie nie znanych witraży (gotyckich — Niepołomice⁶², czy manierystycznych — Imbramowice); ze wzruszeniem i zdumieniem opisywaliśmy nie znane nauce rękopiśmienne księgi z miniaturami romańskimi i gotyckimi w Imbramowicach⁶³. Obok penetracji inwentaryzacyjnych zdarzały się niezwykle odkrycia przypadkowe: wspominam tu nagłą podróż do Starego Sącza w związku z odkryciem prymitywnych romańskich rytów w tymku w tamtejszym kościele klasztornym przez ks. Stanisława Kruczkę, kapelanę klarysek; ujawnienie tych relikwii, zapewne ze schyłku XIII w., nastąpiło po odsunięciu konserwowanych stall⁶⁴.

Materiały ewidencyjne stawiają wiedzę o naszych zabytkach, zwłaszcza z niektórych dziedzin, w całkiem nowym świetle, dają bogaty materiał do studiów nad słabo dotąd opracowanymi gałęziami sztuki i rzemiosła. W ciągu omawianego okresu ponosiliśmy jednak również dotkliwie straty w zasobach zabytków sztuki. Przede wszystkim pożary strawiły wiele przepięknych drewnianych kościołów, z reguły wraz z całym wyposażeniem. W latach pięćdziesiątych spłonęły doszczętnie kościoły w Korzennej, Iwkowej, Wilamowicach, Pisarzowicach i Witanowicach. Szczególnie dotkliwa była strata kościoła wilamowickiego, który spłonął dosłownie tuż po ukończeniu kompleksowych prac konserwatorskich; jego wyposażenie, z niedawno odkrytą barokową polichromią i wyjątkowo bogatym wystrojem snycerskim należało do

szczególnie cennych i nie było dokładnie zinwentaryzowane. W Witanowicach w 1963 r. obok również bogatej, XVII-wiecznej polichromii całego wnętrza, spłonął cenny, gotycki obraz Madonny, niedługo przedtem odsłonięty przez Zofię Medvecką spod zniekształcających przelawań; jedyną po nim pamiątką jest dziś wzorowa dokumentacja, kilkakrotnie eksponowana na wystawach konserwatorskich⁶⁵. W pożarze murowanego kościoła w Sieprawiu, który wypalił się do gołych murów, spłonął wielki manierystyczny poliptyk z fundacji Branickich⁶⁶. Już w 1975 r. spłonęły: dawna cerkiew w Nowej Wsi wraz z cennymi ikonami z XVII i XVIII w. oraz kościół w Witkowicach. Nie zawsze pożary były dziełem przypadku, niestety zdarzały się podpalenia, jak to miało miejsce w Woźnikach. W połowie zniszczony kościół wprawdzie ugaszono (a później odbudowano), co było przypadkiem wyjątkowym, ale spłonęła część wyposażenia, w tym późnogotycki obraz św. Barbary⁶⁷. Zła wola również powodowała straty, niekiedy nieodwracalne. Pęd do źle rozumianej nowoczesności skłaniał wielu użytkowników do rugowania zabytków, z których wiele po prostu zniszczono. Niestety, żadne sankcje karne, zwłaszcza nie stosowane przez organy ścigania w stosunku do czynów o rzekomo „małej szkodliwości społecznej”, nie przywrócą utraconych zabytków. W swoim czasie głośna była sprawa umyślnego zmycia odkrytej

⁶¹ B. Krasnowolski, *Madonna w Girlandzie* — obraz Jana Brueghela w klasztorze SS Norbertanek w Imbramowicach. „Biuletyn Historii Sztuki” 1976, nr 1, ss. 11–22.

⁶² M. Kornecki, *Dzieje sztuki regionu bocheńskiego*. W: Bochnia. *Dzieje miasta i regionu*. Kraków 1980.

⁶³ Tenże, *Zabytki sztuki regionu olkuskiego*. W: *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*. T. II, Warszawa-Kraków 1978, ss. 519–522.

⁶⁴ Tenże, *W kręgu sztuki klasztoru starosądeckich Klarysek*. „Currenda” 1981, nr 5–8, s. 141, il. 4.

⁶⁵ *Dzieło sztuki...*, op.cit., s. 53, poz. 1.X; M. Kornecki, *Zaginione i utracone obrazy z XV i XVI wieku w województwie krakowskim*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1972, nr 3/4, ss. 264 i nast., il. 3.

⁶⁶ J. Samek, *Późnorenansowy ołtarz w Sieprawiu (O grupie małopolskich ołtarzy z ruchomymi kolumnami)*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1959, nr 2, ss. 230–231.

⁶⁷ M. Kornecki, *Zaginione i utracone...*, op.cit., ss. 268–270, il. 6–7.



27. Ryty w tynku na ścianie prezbiterium kościoła Klarysek w Starym Sączu, odkryte w 1963, z postaciami, elementami uzbrojenia, motywami zoomorficznymi i gmerkami. Przerys z notatnika M. Korneckiego z 1963. Rozmieszczenie w grupach oznaczonych cyframi nie odpowiada rzeczywistemu sąsiedztwu odrysowanych fragmentów

27. Engravings in plaster on the wall of a presbytery of Poor Clares' Church in Old Sącz, uncovered in 1963, with figures, elements of armament, zoomorphic elements. Redrawn from M. Kornecki's notebook from 1963. Distribution in groups marked with figures does not correspond to factual neighbouring of redrawn details



28. Obraz Matki Boskiej Różańcowej, uratowany z pożaru drewnianego kościoła w Pisarzowicach w 1965 r. i ten sam obraz po zdjęciu przemalowań. Matka Boska z Dzieciątkiem między św. Marcinem i św. Grzegorzem, początek XVI w.

28. The painting of Our Lady of the Rosary, saved from the fire of a wooden church at Pisarzowice in 1965 and the same painting after the removal of repaintings. Our Lady and the Child between St Martin and St Gregory, early 16th cent.

polichromii w Tyliczu, w której to sprawie prowadzone było postępowanie karne w dwóch instancjach⁶⁸. Prawdziwą i jakże wstydlivą plagą stały się kradzieże, początkowo sporadyczne. W pewnym okresie narażone na nie były zwłaszcza dzieła sztuki ludowej z wiejskich kapliczek, prawdziwa ozdoba pejzażu kulturowego ziemi krakowskiej. Następnie zapanowała „moda” na ikony. Stratą bardzo dotkliwą była kradzież późnogotyckiej rzeźby św. Anny Samotrzeciej wprost z ołtarza kaplicy pod tym wezwaniem w Czchowie⁶⁹. Poruszenie wywołał zwłaszcza świętokradczy charakter czynu; zabytku tego

dotąd nie odnaleziono. Brakuje również gotyckich rzeźb z Jerzmanowic, Łapczycy, Niegowici i krucyfiks z Lipnicy Murowanej. Odzyskano zabytki zabrane z cmentarnego kościoła w Iwkowej, z Jangrotu, cerkwi w Tyliczu

⁶⁸ M. B[iałasowa], *Nieistniejąca polichromia kościoła parafialnego w Tyliczu*. „Wiadomości Konserwatorskie” 1958, s. 84

⁶⁹ A.M. Olszewski, *Późnogotyckie warsztaty rzeźbiarskie w Małopolsce*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1969, nr 2, ss. 243–244, il. 4; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*. Kraków 1984, ss. 126–127, il. 66.



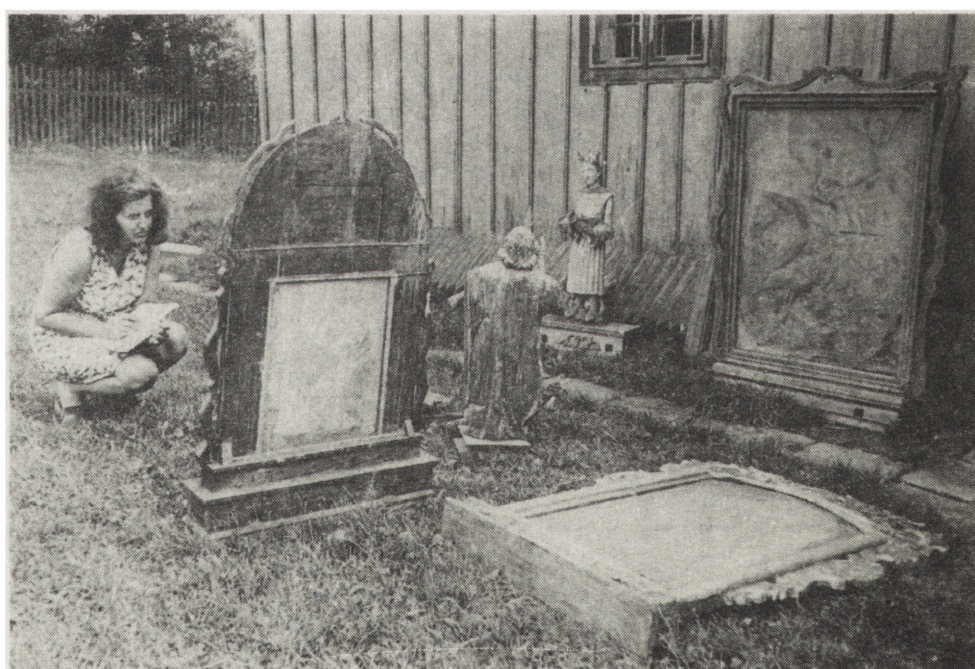
A

B

C

29. Odkrycie obrazu *Wieczery Pańskiej* w Gromniku, dzieło *Mistrza z Wójtowej* z 1539 r.: A — obraz po wyjęciu z ołtarza, na chwilę przed odsłonięciem; B — tak zaprezentował się w chwilę później (po bokach odnaleziono zarazem poucinane fragmenty); C — przygotowania do transportu do warsztatu. Obecnie obraz znajduje się w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie

29. Discovery of the painting „*The Lord's Supper*” in Gromnik, work of the *Master of Wójtowa* from 1539. A — the painting after its removal from the altar, just before unveiling; B — its appearance afterwards (cut off parts were found at sides); C — preparation for the transportation to the workshop. At present the painting is in Diocesan Museum in Tarnów



30. Inwentaryzacja zapomnianych i nieznanych zabytków. *Biesiadki*, 1973

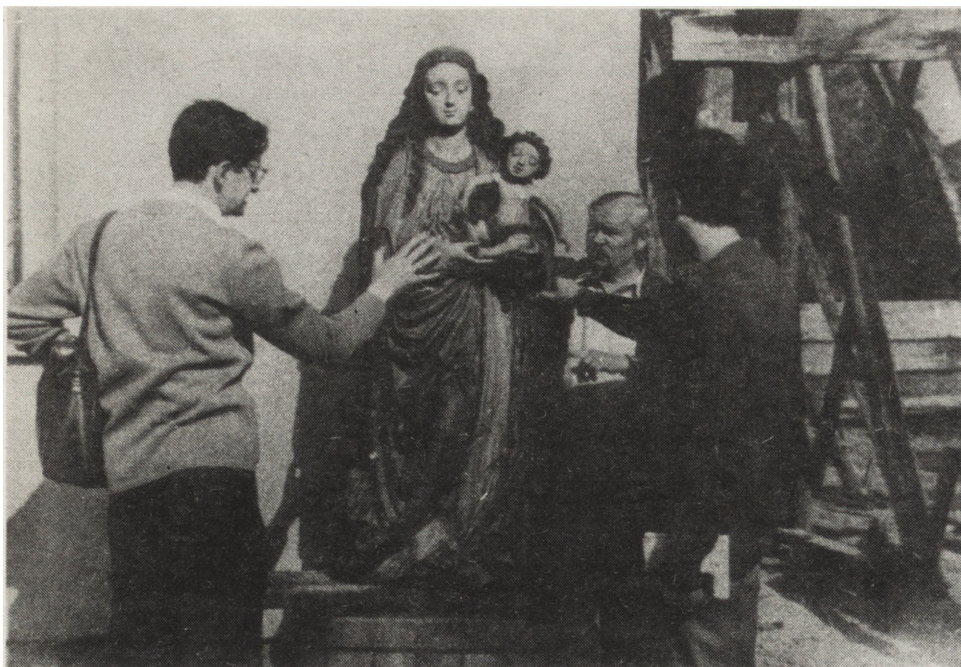
30. Inventorying of forgotten and unknown monuments. *Biesiadki*, 1973

i wielu innych, z których większość zdeponowano w Muzeum w Nowym Sączu.

Kradzieże i niebezpieczeństwo pożarów powodowały konieczność energicznego przeciwdziałania⁷⁰. Dwukrotnie na początku lat siedemdziesiątych najcenniejsze zespoły zabytków były wizytowane przez specjalnie tworzone komisje, w skład których wchodził obok konserwatorów przedstawiciele milicji i straży pożarnej. Sprawdzano zabezpieczenia, sprzęt gaśniczy, opracowywano plany ewakuacji szczególnie cennych zabytków w razie pożaru, postulowano przeszkolenie opiekunów.

W suchej relacji sprawozdawczej zaledwie sporadycznie mogłem zasygnalizować jakąś część atmosfery towarzyszącej naszej pracy; wspomniane zabytki jawią się czytelnikowi jakby wyizolowane ze swych indywidualnych, czasem dramatycznych losów. Chciałbym więc

⁷⁰ R. Brykowski, *Problemy ochrony przeciwpożarowej drewnianych zabytków sakralnych*. „*Ochrona Zabytków*” 1976, nr 4, ss. 316–325; S. Pągowski, *Pozary kościołów i kaplic*. Łódź 1974.



31. Konserwatorskie oględziny zapomnianych arcydzieł sztuki (1975). Madonna z Iwanowic z przydrożnej kapliczki będzie przekazana do konserwacji. W latach 1986–1987 była eksponowana na wystawie „Polska Jagiellonów...” w Schallaburgu w Austrii i na Zamku Królewskim w Warszawie

31. Conservation inspection of forgotten works of art (1975). Madonna from Iwanowice from a wayside chapel will be subjected to conservation. In 1986–1987 it was displayed at the exhibition „Poland of the Jagiellonians” in Schallaburg in Austria and in the Royal Castle in Warsaw

(Fotografie wykonali: T. Chrzanowski — 1, 9, 10; J. Doraczek — 22; M. Kornecki — 2–8, 11–15, 17–21, 23–30; P. Krakowski — 14; C. Pajewski — 31).

zakończyć te rozważania paroma osobistymi wspomnieniami i refleksjami.

Rok 1954. Raptem otrzymujemy polecenie natychmiastowego wyjazdu do Staniątek w celu zabezpieczenia zabytków w klasztorze benedyktynek. Tworzy się dołączną komisję konserwatorsko-muzealną, która wyjeżdża na miejsce. Groza. Klasztor otwarty, chyba po raz pierwszy od 700 lat, większość zakonnic odjechała. Wszędzie kręcą się obce i dziwne postacie. Trzeba natychmiast spisać i oznaczyć pozostawione obrazy i sprzęty zabytkowe, apelować o zamknięcie pomieszczeń. Odjeżdżają dwie ostatnie zakonnice, wywożąc żywność i przybory gospodarcze. W ostatniej chwili do szoferki zabierają monstrancję wieżyczkową, cenny zabytek z 1534 r. i późnogotycką statuę Chrystusa Frasobliwego z klawiurkowej kaplicy. Z jaką ulgą przyjęliśmy późniejszą wiadomość, że zakonnice powróciły do swej odwiecznej siedziby oraz że chyba wszystkie dzieła sztuki przetrwały to zamieszanie.

Rok 1965. W samo południe upalnego, letniego dnia spłonął doszczętnie drewniany kościół w Pisarzowicach⁷¹. Wyjeżdżam na pogorzelsko. „Dzielnicy młodzian-kowie” — jak odnotowano w kronice parafialnej — zdołali jednak wyrwać z ołtarza i wynieść z pożogi obraz Matki Boskiej. Przez kolejne trzy lata, niemal już zapomniany, przechowywany był za szafą w plebanii. Wiadomo było, że jest to dawny środek tryptyku, ale całkowicie przemalowany nie budził zainteresowania; uznawano, że nie prezentuje nawet ciekawszej tematyki godnej pracy dyplomowej na uczelni. W końcu w trakcie prac konserwatorskich prowadzonych przez PKZ odkryto cztery kolejne warstwy przemalowań, po usunięciu których odzyskano wysokiej klasy zabytek malarstwa z kręgu śląsko-malopolskiego z początku XVI w.⁷²

Pracownicy urzędu i zespołu nie znają radości fizycznego „odkrywania”, która przynosi najcenniejszą osobistą satysfakcję konserwatorom-twórcom. Nie będąc konserwatorem-praktykiem przeżywałem jednak podobne emocje. Tak było, gdy z Marią Majką stwierdziliśmy prawdopodobieństwo obecności obrazu tablicowego

wego wbudowanego w strukturę barokowego ołtarza w Gromniku i zakrytego innym, późniejszym obrazem. Dostrzeżony fragment pozwolił na odtworzenie domniemanej ikonografii dzieła, jeśli się w ogóle zachowało, co nie było wcale pewne. Na dosłowne odkrycie trzeba było czekać cierpliwie jeszcze kilka miesięcy, aż stworzone zostały po temu odpowiednie warunki. Długo pamiętać będę wzruszającą chwilę, gdy wreszcie obraz *Ostatniej Wieczery*, dzieło Mistrza z Wójtowej, ujrzeliśmy w całej okazałości, z niewielkimi tylko ubytkami; nikt z żyjącego pokolenia o jego istnieniu nie wiedział⁷³.

Niemal nieprawdopodobne było odkrycie średniowiecznych witraży z popiersiami proroków w niepołomickiej farze, które ujrzeliśmy z rusztowania. Jak to było możliwe, że tyłu poprzedników i badaczy nie zwróciło na nie uwagi, co tym dziwniejsze, że o witrażach wspominał już Janko z Czarnkowa, a zapis ten skrętnie został odnotowany⁷⁴. Innym razem z niesłychanym zdumieniem zdałem sobie sprawę z faktu, iż patrzę na ornat zszyty z fragmentów bizantyńskiej tkaniny z ok. 1460 r. z motywem krzyża prawosławnego i herbem Dębno, zapewne odnoszącym się do Zbigniewa Oleśnickiego, jak sądzić można, pochodzącej z darów dyplomatycznych sporządzonych specjalnie i ofiarowanych polskiemu mężowi stanu. Zabytek ten, na pozór skromny, ofiarowany zapewne przez Wawel, ma olbrzymią wartość muzealną⁷⁵. Ważne odkrycia zdarzały się niekiedy przypadkowo. Dzieło ratowania skarbów sztuki jest jednak zasługą przede wszystkim tych, którzy przy nich pracowali, poświęcając im zapał, wiedzę, umiejętności i szlachetny

⁷¹ R. Brykowski, *Spalony kościół w Pisarzowicach oraz niektóre problemy ochrony drewnianego budownictwa sakralnego*. „Ochrona Zabytków” 1966, nr 1, ss. 85–89.

⁷² *Dzieło sztuki...*, op.cit., s. 36, poz. 13.1, il. 16–19.

⁷³ M. Kornecki, M. Majka, *Obraz Wieczery Pańskiej z Gromnika*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1970, nr 1, ss. 78–88; *Dzieło sztuki...*, op.cit., s. 38, poz. 21.1.

⁷⁴ Zob. przypis 62.

⁷⁵ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, op.cit., ss. 188–189, il. 109.

trud konserwacji. Nie sposób tu wymienić dziesiątków nazwisk osób, którym winni jesteśmy szczerze uznanie. Wielu z nich zakończyło już swą pracę. 7 września 1968 r., niemal w chwili ukończenia jednej ze swych największych realizacji konserwatorskich i zarazem wielkich aranzacji, zginął tragicznie w farze olkuskiej profesor Józef E. Dutkiewicz, konserwator, artysta, historyk sztuki i nauczyciel całej generacji krakowskich konserwatorów dzieł sztuki⁷⁶. 18 czerwca 1976 r. zmarła Hanna Pieńkowska, niestrudzony konserwator wojewódzki, inicjator i mecenas dziesiątków przedsięwzięć podejmowanych

⁷⁶ L. Kalinowski, *Profesor dr Józef Edward Dutkiewicz (1903-1968)*, „Ochrona Zabytków” 1968, nr 4, ss. 61-65; H. Gawarecki, *Działalność konserwatorska prof. dr Józefa E. Dutkiewicza* (okres przedwojenny), tamże, ss. 65-68; H. Pieńkowska, *Działalność konserwatorska prof. dr Józefa E. Dutkiewicza* (okres powojenny), tamże, ss. 69-73.

w dawnym województwie krakowskim⁷⁷, w zamkniętym już rozdziale dziejów konserwatorstwa sprzed znamiennej cezury 1975 r.⁷⁸

Kraków, listopad 1976 r.

dr Marian Kornecki
PP PKZ — Oddział w Krakowie
IS PAN w Warszawie

⁷⁷ T. Chrzanowski, *Hanna Pieńkowska (1917-1976)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1977, nr 4, ss. 391-393; M. Kornecki, *Hanna Pieńkowska (1917-1976)*, „Folia Historiae Artium” XIII, 1977, ss. 147-153 (tu pełna bibliografia prac H. Pieńkowskiej z zakresu historii sztuki i konserwacji zabytków).

⁷⁸ Dane dotyczące zabytków ruchomych w kronice prac konserwatorskich woj. krakowskiego sprzed 1975 r. zob.: „Ochrona Zabytków” 1951, nr 3-4, ss. 199-205; 1954, nr 1, ss. 57-66; 1958, nr 3-4, ss. 254-264; 1963, nr 3, ss. 63-67; 1963, nr 4, ss. 70-71. Dane za lata 1964-1975 nie zostały opublikowane.

PRESERVATION AND CONSERVATION OF MOVABLE CULTURAL PROPERTY IN THE FORMER CRACOW VOIVODESHIP, 1945-1975

The subject of this article is a synthetic presentation of the conservation undertakings towards the protection and conservation of paintings, sculptures and artisan works of historical value in the region of the former Cracow voivodeship in the years 1945-1975. As of June 1, 1975, as part of the government's administrative reforms, the previously existing Cracow voivodeship was dissolved and its territory was divided between 5 newly formed administrative bodies. Apart from a general summing up of the 30-year long activity in the discussed issues on the territory referred to, there was also the great conservation exhibition that took place in Cracow in 1976. It was initiated primarily by the Cracow conservation circles which consisted largely of people who had been educated here, these being mostly graduates of the Department of Art Conservation at the Academy of Fine Arts in Cracow. This article is a slightly updated version of the report delivered at the symposium accompanying the opening of the exhibition. The material presented at the symposium has never been published.

The account chiefly refers to the activity conducted and supervised by the conservation office of the former voivodeship and this is its point of view. In retrospect, there is a distinctly clear development of post-war conservation tendencies in the Cracow circles, as well as a crystalization of directions of activities initiated by the conservation authorities, adapted to the changing conditions and possibilities. The account is inevitably a much abridged one, but it does make an attempt to mirror the efforts, achievements, sometimes even failures in the conservation of cultural property.

First, it must be said that the conservation service, established directly after the end of the war, had to begin its work nearly from nothing. There were not enough skilled people, there was not a good enough orientation of the extent of required work, and a lack of the elementary materials and means necessary for work. The initial phase (until 1951) is closely associated with the person of Prof. Józef Edward Dutkiewicz, conservator of the voivodeship, later one of the founders of the Studio, then Department of Conservation at the Academy of Fine Arts in Cracow. The following animator of the majority of initiatives undertaken was Hanna Pieńkowska, the tireless conservator who enjoys great authority. Also, from 1951 the executors of the conservation work included the professional people associated in the State Ateliers for the Conservation of Cultural Property. The oldest workshop for art conservation in Poland, established in the same year, can boast of great achievements. In recent years, the State Ateliers for the Conservation of Cultural Property were strongly supported by individual conservators as well, who came first of all from the graduates of the Cracow Academy.

The earliest period was marked by unrest. In the southern corners of the Carpathian mountains, in spite of the fighting still going on, measures were taken to temporarily protect cultural property in areas most severely affected by damages. During this time Mme Pieńkowska saved dozens of Orthodox Church monuments by organizing the beginnings of the collection that was to become the Nowy Sącz Museum collection later on. In Cracow, conser-

vation work was commenced on the famous St Mary's Altar by Wit Stwosz (headed by Prof. M. Słonecki), which had been recovered following its removal by the Nazis. This period was also marked by a series of undertakings to protect valuable objects after damages and neglect that the war and German occupation had brought. At the same time, during the first post-war years, a general inventory was made of cultural property in the area, undertaken by the Cracow scientific circles. The result of this was the first catalogue of monuments of art for the Cracow voivodeship, published in 1953 (ed. by Prof. J. Szablowski). The publication contained basic information concerning cultural property, significant for the shaping of the appropriate conservation policy.

The next period was a „time of discoveries”, which today's state of inventory includes (as does the already mentioned catalogue). First there was the discovery of the oldest easel painting work of historical value — a fragment of the Romanesque front in Dębno, in the Podhale region. Other important findings include numerous wall paintings, primarily in churches. It must be said here that findings of this type, encompassing hitherto unknown works from the 13th to the 18th centuries (by the mid 1960's there were several dozens of items) shed new light on the art history of Cracow and the region.

Much of the conservation work, particularly in the sacral objects, was financed by those who utilized the specific objects. However, state allotments, which were distributed by the conservation authorities, were also considerable and showed a rising tendency. Naturally, the conservation credit was generally directed to the most valuable objects that required particularly complicated and accurate work. Therefore, during the entire period under discussion, the number of undertakings financed was between 12 and 24 in the individual years.

In the 1960's significant progress was made in the methods and techniques of conservation work, which was connected with increased interest and the European progress of science. The association between the conservation service and the Academy of Fine Arts assured that the right measures of a high standard were being taken. During this time the first transfers of paintings were made, experimental arrangements were used, new chemical substances were applied etc.

Later, apart from the necessary temporary measures, the conservation office undertook „planned” measures, which were given specific directions. These included:

- the already-mentioned work connected with the findings and conservation of wall paintings,
- the implementation of a long-range plan for conservation of medieval paintings and sculpture, these being the oldest and in general representing a high artistic standard,
- the series of studies and conservation work on Romanesque objects, which was connected with the scientific-investigative program on the beginnings of the Polish State for the Millennium falling on the year 1966.

In later years, complex measures were undertaken, which

included actions of many specializations, such as complete decoration of interiors. This included work on the decoration of the churches in Dębno, Frydman, Osiek, the Orthodox Church in Powroźnik, the monasteries in Imbramowice, Stary Sącz and others. Finally, there was the interesting task of conservation of the monumental organ, an unprecedented undertaking in conservation efforts at that time. The first professional conservation laboratory for musical instruments of historical value was established in the Cracow branch of the State Ateliers for the Conservation of Cultural Property.

In 1968, the Team for Documentation of Historical Monuments was established within the conservation office. On its behalf extensive work was carried out on a new inventory on the conservation of movable objects of historical value, according to the methodology prepared in previous years, by the Historical Property Documentation Centre in Warsaw. By 1975 the Cracow team made out 15,764 scientific inventory cards, which were estimated to include ab. 75% of the resources. In the

course of work a series of important scientific discoveries were made.

During the period under discussion there were also losses. These were particularly severe in the case of fires, which destroyed a number of wooden churches of historical value, usually along with their entire furnishings. The destruction of objects of historical value due to glaring negligence or ill will were rather sporadic. Many objects fell victim to theft; not all historical monuments lost in this way have been successfully reclaimed.

In the end, it must be said that a summing up of the 30-year period of conservation activity in the former Cracow voivodeship produces a colourful picture of the efforts, achievements and scientific findings. Saving art treasures is the achievement above all of those who worked on this, devoting their enthusiasm, knowledge, skills and noble efforts. It is to them in the first place that the discussion of this article is dedicated.

ADAM PENKALLA

GMINA I CMENTARZ ŻYDOWSKI W SZYDŁOWCU¹

Cmentarz żydowski w Szydłowcu to największy tego typu obiekt na terenie województwa radomskiego, również jeden z większych w kraju. Stanowi on jedyny materialny ślad obecności Żydów w Szydłowcu, w którym pomimo prawie całkowicie zmienionej struktury architektonicznej zachowały się prawie nietknięte obiekty monumentalne, takie jak kościół rzymskokatolicki, ratusz i zamek.

Cmentarz żydowski w historiografii miejscowości był dotychczas traktowany marginesowo. Wprawdzie był on tematem kilku drobnych artykułów opublikowanych po II wojnie światowej (w okresie międzywojennym nie był on w ogóle poruszany). Ponadto zaprezentowano go wyłącznie na podstawie pobieżnego rozpoznania obiektu². W publikacjach tych pominięto również wstępne wyniki rozpoczętych prac inwentaryzatorskich nagrobków żydowskich i projektowych związanych z rewolucją obiektu. Zaś przede wszystkim informacje zamieszczone w publikacjach nie były precyzyjne, nie mówiąc o błędnych wnioskach wysuniętych z pobieżnej analizy części źródeł archiwalnych. Stąd też nie znalazły potwierdzenia podane w nich informacje o liczbie zachowanych nagrobków, okresie ich powstania oraz o czasie powstania cmentarza i etapach jego rozwoju terytorialnego. Wśród prac na temat historii miasta na szczególną uwagę zasługują publikacje K. Dumala dotyczące dziejów społeczno-gospodarczych w XVI–XVIII w., w których uwzględniono problematykę żydowską³. Wyniki badań tego autora, fakty uzyskane podczas kwerend archiwalnych źródeł z XVI–XX w., informacje podane przez J. Wiśniewskiego⁴ oraz rezultaty inwentaryzacji części nagrobków wykonanej przez W. Warchoła⁵, jak i autora artykułu w najstarszej partii cmentarza⁶, pozwalają zaprezentować walor historyczny i estetyczny cmentarza na tle dziejów gminy żydowskiej, z której funkcjonowaniem był związany.

Nie można wykluczyć istnienia osadnictwa żydowskiego w Szydłowcu w okresie powstawania miasta, co sugeruje autor hasła „Szydłowiec” w *Encyklopedii Judaica*⁷. Miastu temu, lokowanemu 8 lutego 1427 r. przez Jakuba z Szydłowca herbu Odrowąż i jego brata Sławka, Kazimierz Jagiellończyk nadał 13 listopada 1470 r. na sejmie

piotrkowskim prawo magdeburskie. Jednak ani wówczas, ani później nie otrzymało przywileju *de non tolerandis judaeis*. Równocześnie kolejni właściciele miasta: Radziwiłłowie w latach 1547–1802 i Anna z Zamoyckich Sapieżyna w latach 1802–1823 nie ograniczali pobytu i działalności gospodarczej ludności żydowskiej. K. Dumala przypuszcza, że masowy napływ Żydów do miasta był związany z ich ucieczką z terenów objętych

¹ Artykuł ten opracowano na podstawieteczki ewidencyjnej cmentarza żydowskiego w Szydłowcu. Maszynopis w Biurze Badań i Dokumentacji Zabytków w Radomiu (dalej BDZR) i w Punkcie Informacji Konserwatorskiej PP Pracowni Konserwacji Zabytków, Oddział w Kielcach. Zob. także: A. Penkalla, *Inwentaryzacja cmentarzy żydowskich na terenie Polski*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej KHKM) 1982, nr 1, ss. 163–164; tenże, *Problemy ewidencji i ochrony cmentarzy żydowskich na terenie województw: kieleckiego, radomskiego i tarnobrzęskiego*. „Rocznik Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków” 1985, nr 1, ss. 66–80; tenże, *Walor cmentarzy żydowskich*. „Biuletyn Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1985, nr 3–4, ss. 119–132; tenże, *Żydowskie ślady w województwie radomskim*. „Radomir” 1987, nr 5, ss. 19–24; tamże jako wkładka przewodnik po cmentarzach żydowskich (Radom 1988), s. 16.

² L. Krakowska, J. A. Zieliński, *Odbitki graficzne nagrobków żydowskich z cmentarza w Szydłowcu*. „Projekt” 1959, nr 3, ss. 24–26; Szydłowiec. W: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*. T. III. *Województwo kieleckie*, zeszyt 10, *Powiat radomski*. Warszawa 1961, s. 52. JTK, *Cmentarz w Szydłowcu*. „Spotkania z Zabytkami” 1980, nr 4, ss. 51–52.

³ K. Dumala, *Z dziejów Szydłowca u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, „Zeszyty Historyczne” 1963, nr 3, ss. 50–81; tenże, *Studia z dziejów Szydłowca*. „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1967, nr 4, ss. 177–259.

⁴ J. Wiśniewski, *Dekanał konecki*. Radom 1913, ss. 273–274, 297, oraz tamże *Monumenta dioecesis sandomiriensis*. Series quarta. Dokumenty szydłowieckie, ss. 485–486, 490–491, 525.

⁵ Mgr Wojciech Warchoła przeprowadził w latach 1979–1980 inwentaryzację części nagrobków z końca XIX w. i z okresu międzywojennego. Opracowanie to w formie kart ewidencyjnych nagrobków, również pozytyw i negatyw zdjęć nagrobków nie opracowanych, znajdują się w BDZR.

⁶ Wraz z opracowaniem teczek ewidencyjnej cmentarza (zob. przypis 1) autor artykułu wykonał karty ewidencyjne nagrobków z pierwszej połowy XIX w., usytuowanych w narożniku północno-wschodnim cmentarza. Karty znajdują się w BDZR.

⁷ *Encyklopedia Judaica*. Jeruzalem 1972. T. XV, ss. 670–671.